

PODSTAWY
FUNKCJONOWANIA
KOŚCIOŁA



Jak rozumieć autorytet kościoła?

Autor i redaktor serii: Jonathan Leeman

PODSTAWY
FUNKCJONOWANIA
KOŚCIOŁA



Jak rozumieć autorytet kościoła?

Autor i redaktor serii: Jonathan Leeman

Tytuł oryginału: *Understanding Congregation's Authority*
The Church Basics Series
Author and Series editor Jonathan Leeman

Tłumaczenie: Agnieszka Chechelska

Korekta: Danuta Pastówka

Skład komputerowy: Aneta Krzywicka

Redakcja: Tadeusz Tołwiński

Copyright © 2016 by Jonathan Leeman,
9Marks Originally Published in English by B&H
with all International rights owned by 9Marks
525 A Street NE, Washington DC 20002.
This edition published by arrangement with 9Marks.
All rights reserved.

Wydawca:



Fundacja Ewangeliczna
ul. Myśliwska 2, 87-118 Toruń
www.fewa.pl

Druk: Drukarnia ARKA, Cieszyn, www.arkadruk.pl

Toruń 2023

9Marks ISBN: 978-1-960877-86-4

Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie fragmenty
Pisma Świętego pochodzą z Biblii Warszawskiej,
Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 2015.

Cytaty oznaczone skrótem UBG pochodzą z Współczesnej
Biblii Gdańskiej, Fundacja Wrota Nadziei, Toruń 2017.

Spis treści

| | |
|--|----|
| Seria: Podstawy funkcjonowania kościoła PRZEDMOWA | 5 |
| ROZDZIAŁ 1. Pogram nauki uczniostwa Jezusa | 7 |
| ROZDZIAŁ 2. Szersza perspektywa | 23 |
| ROZDZIAŁ 3. Adam miał zadanie | 37 |
| ROZDZIAŁ 4. Teraz Jezus daje pracę twojemu kościołowi | 53 |
| ROZDZIAŁ 5. Twoi pastory szkolą cię do twojej pracy | 73 |
| WNIOSKI. Obowiązki związane z twoją pracą | 89 |
| DODATEK. Krótkie odpowiedzi na krytykę kongregacjonalizmu kierowanego przez starszych | 99 |

Członku kościoła, czy wiesz, że masz do wykonania pracę równie ważną jak praca pastora? Ta książka wyjaśni ci, na czym ona polega. – Mark Dever

Książki z serii *Podstawy funkcjonowania kościoła:*

Jak rozumieć chrzest? – Bobby Jamieson

Jak rozumieć dyscyplinę kościelną? – Jonathan Leeman

Jak rozumieć Wielkie Posłannictwo? – Mark Dever

Jak rozumieć Wieczерzę Pańską? – Bobby Jamieson

Jak rozumieć autorytet kościoła? – Jonathan Leeman

Jak rozumieć przywództwo w kościele? – Mark Dever

Więcej informacji na powyższe tematy:

Don't Fire Your Church Members:

The Case for Congregationalism, Jonathan Leeman

Going Public: Why Baptism Is Required for Church Membership,
Bobby Jamieson

*Baptist Foundations: Church Government
for an Anti-Institutional Age*,

Mark Dever and Jonathan Leeman, editors

Preach: Theology Meets Practice,
Mark Dever and Greg Gilbert

The Church: The Gospel Made Visible,
Mark Dever

SERIA: PODSTAWY
FUNKCJONOWANIA
KOŚCIOŁA

Przedmowa

Życie chrześcijańskie jest życiem kościelnym. To podstawowe przekonanie biblijne jest podstawą każdej książki z serii „Podstawy funkcjonowania kościoła”.

To przekonanie z kolei wpływa na to, jak każdy autor przedstawia swój temat. Na przykład, książka *Jak rozumieć Wieczерę Pańską?* utrzymuje, że Wieczera Pańska nie jest prywatnym, mistycznym aktem między tobą a Jezusem. Jest to posiłek przy rodzinnym stole, podczas którego obcujesz z Chrystusem i Jego ludźmi. *Jak rozumieć Wielkie Poścannictwo?* przedstawia Wielkie Poścannictwo nie jako polecenie, aby samemu wyruszyć do narodów w roli świadka Jezusa. Jest to zadanie dane całemu Kościołowi i ma być wypełnione przez cały Kościół. *Jak rozumieć autorytet kościoła?* podkreśla, że władza w kościele spoczywa nie tylko na przywódcach, ale na całym zgromadzeniu. Każdy członek ma zadanie do wykonania, także ty.

Każda książka jest napisana dla zwykłego członka kościoła, i to jest kluczowy aspekt. Jeśli życie chrześcijańskie jest życiem w kościele, to ty, jako ochrzczony wierzący i członek kościoła, masz obowiązek zrozumieć te podstawowe tematy. Tak jak Jezus obarcza cię odpowiedzialnością za szerzenie i chronienie przesłania Ewangelii, tak samo powierza ci odpowiedzialność za powiększanie i chronienie swojego ludu – Kościoła. Te książki wyjaśnią ci, jak to zrobić.

Jesteś jak udziałowiec w korporacji służby Ewangelicznej Chrystusa. Co robią dobrzy udziałowcy? Badają swoją firmę, badają rynek i konkurencję. Chcą uzyskać jak najwięcej ze swojej inwestycji. Ty, chrześcijaninie, zainwestowałeś całe swoje życie w Ewangelię. Celem tej serii jest więc wspomóc cię w osiągnięciu maksymalnych rezultatów w zakresie zdrowia i rentowności twojego lokalnego zgromadzenia dla chwalebnych celów Ewangelii Boga.

Czy jesteś gotowy, by wziąć się do pracy?

Jonathan Leeman
Redaktor serii

ROZDZIAŁ 1

Pogram nauki uczniostwa Jezusa

Jak myślisz, co robi teraz twój pastor? Może myśli o tobie i modli się za ciebie oraz innych członków twojego kościoła? Nie zdziwiłbym się, gdyby tak było.

Może modli się, abyś wzrastał w swojej relacji z Chrystusem. Zna Biblię, dlatego wie, że twoja relacja z Nim jest powiązana z twoją miłością do innych członków kościoła. Zapewne twój pastor studiował wersety takie jak ten, w którym Jezus mówi:

Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie (J 13:34–35).

Powinieneś kochać swój kościół tak, jak Jezus pokochał ciebie, chrześcijaninie. W jaki sposób Jezus cię umiłował? Umierając na krzyżu za twoje grzechy i po-

święcąc cię Bogu. Oczywiście, nie możesz umrzeć za grzechy ludzi, ale możesz pomóc im żyć życiem poświęconym Bogu. „Poświęcony” to stare słowo, ale uważam je za przydatne. Poświęcać coś, oznacza oddzielać to od czegoś, dedykować to Świętemu. Chrystus uczynił kościół świętym. Ufam, że twój pastor chce, abyś pomógł mu żyć tą świętością. A jeśli masz w sobie Ducha Świętego, chcesz pomóc również innym z twojego kościoła być świętymi, aby byli poświęconym ludem.

Przynajmniej czasami tego chcesz, prawda?

Problem polega na tym, że pastory często próbują pomóc tobie i twoim współbraciom wziąć odpowiedzialność za siebie nawzajem, sięgając po najnowszy program nauki „uczniostwa w pigułce” leżący na stole wystawowym ich ulubionej konferencji dla pastorów. Wewnątrz tej najlepiej sprzedającej się książki czytają o innym pastarze, który zbudował wspaniałą kościół (niech Bóg będzie pochwalony!), a jego lekcja często brzmi: „Oto, co ja zrobiłem. Ty też to zrób!”. Może to zadziała w innym kościele, a może nie.

Nie zamierzam oferować ci programu uczniostwa w pigułce. Zamiast tego chcę wskazać ci program uczniostwa, który Jezus zostawił w *Jego* książce zarówno dla ciebie, jak i twojego pastora. Program ten nazywa się: Czy jesteś gotowy? – Kongregacjonalizm prowadzony przez starszych.

Zmiana tematu?

W tym momencie słyszę zgrzyt, jakby igła gramofonu została zepchnięta z obracającego się czarnego dysku. W pokoju nagle zapada cisza. Wszyscy odwracają się i patrzą na siebie. Potem ktoś szyderczo mówi: „Kongregacjonalizm prowadzony przez starszych?! Aby pomóc w procesie czynienia uczniami w kościele, tak?”.

Tak, kongregacjonalizm prowadzony przez starszych.

„Mówisz poważnie?”

Tak, mówię poważnie.

„To wielkie słowa, ale czy coś wartościowego kryje się za nimi?”

Przypuszczam, że tak.

„Ale czy kongregacjonalizm kierowany przez starszych nie dotyczy zarządzania kościołem? Wygląda na to, że właśnie zmieniłeś temat”.

Nie, nie zmieniłem tematu. Kongregacjonalizm prowadzony przez starszych dotyczy zarządzania kościołem – tak, ale jest to również „program”, który Jezus ustanowił, aby uczynić cały kościół odpowiedzialnym za cały kościół i wyszkolić każdego członka do pracy. Jest to program nauki uczniostwa, stworzony przez Jezusa.

Pozwól, że cofnę się na chwilę. Zazwyczaj, gdy myślimy o temacie zarządzania kościołem, chodzi nam

o to, kto posiada ostateczną władzę w kościele i podejmuje najważniejsze decyzje. Istnieją cztery główne poglądy na ten temat:

- *Prowadzony przez pastora lub starszych kongregacjonalizm* głosi, że Biblia daje tę ostateczną władzę zgromadzonemu zborowi, prowadzonemu przez pastorów lub starszych. (Będę używał słów „pastor” i „starszy” zamiennie w całej tej książce, tak jak ma to miejsce w Nowym Testamencie).
- *Zwolennicy prowadzenia przez starszych* twierdzą, że ostateczna władza należy do starszych kościoła.
- *Prezbiterianie* przyznają władzę nad kilkoma kościołami zgromadzeniu starszych.
- *Episkopalia* (anglikanie, metodyści, rzymscy katolicy itp.) przyznają biskupowi władzę nad kilkoma kościołami.

Ludzie reprezentujący każde z tych czterech stanowisk przyznają, że Jezus i Jego Słowo posiadają ostateczny autorytet. To, co dzieli te stanowiska, to to, kto podejmuje ostateczne decyzje w sprawach takich jak przyjmowanie członków, dyscyplina kościelna, usuwanie wykluczonych starszych, zmiana wyznania wiary, zatwierdzanie budżetu itp.

Ogólnie rzecz biorąc, ta książka nie będzie bezpośrednio odnosić się do tych innych modeli ani pró-

bować bronić kongregacjonalizmu kierowanego przez starszych przed krytyką (ale zobacz dodatek!), ponieważ jest na to zbyt krótka. Jeśli jesteś zainteresowany apologetyką oraz dialogiem z innymi tradycjami, zobacz moją książkę *Don't Fire Your Church Members: The Case For Congregationalism* (B&H Academic, 2016). Celem tej książki jest po prostu pokazanie, co na ten temat mówi Biblia.

To powiedziawszy, muszę przyznać, że kongregacjonalizm nie cieszy się najlepszą reputacją – być może słyszałeś o nim różne historie. Jedną z bardziej absurdalnych jest ta o kościele baptystów, który podzielił się w sprawie koloru zasłon w swoim budynku. Połowa kościoła chciała białe, a połowa brązowe. Wynajęto więc doradcę, który zalecił... beż. (Brawa dla doradcy!). Z bardziej poważnych historii, być może słyszałeś o afroamerykańskiej parze, która na dzień przed ślubem otrzymała telefon od swojego baptystycznego pastora, który zapytał, czy nie mieliby nic przeciwko temu, aby udzielił im ślubu w budynku czarnego kościoła po drugiej stronie ulicy. Ich zdominowany przez białych kościół groził, że zwolni go z pracy, jeśli udzieli im ślubu w ich budynku. Pastor... podporządkował się kościołowi. (Ugh!). W takich sytuacjach kongregacjonalizm został przekształcony w demokrację, oznacza to, że w każdej sprawie kościoły głosują. Wtedy spotkania dotyczące spraw kościoła przypominają debaty w ratu-

szu, a pastory są traktowani jak demokratycznie wybrani urzędnicy, których można usunąć z urzędu, jeśli nie dadzą wyborcom tego, czego chcą. (Ojej!).

I ja nazywam to programem nauki uczniostwa Jezusa?

Takie historie, co zrozumiałe, zrażają ludzi do kongregacjonalizmu. W końcu Biblia nie może nakazywać, aby kościoły podejmowały decyzje, a tym bardziej dzieliły się ze względu na kolory zasłon, lub zmuszały swoich pasterzy do dyskryminowania mniejszości, prawda?

Prawda. Nie chcę nazywać kongregacjonalizmu demokracją ani bronić jego niewłaściwego wykorzystania. Upadli ludzie często nadużywają dobrych darów Boga. Podobnie jak autorytet rodziców, pastorów, policjantów i prezydentów, autorytet kongregacyjny jest czasami nadużywany i źle rozumiany. Nie ma sensu próbować zamiatać tego pod dywan. Nie zrezygnujemy przecież z zawierania małżeństw tylko dlatego, że w niektóre wkradają się nadużycia, prawda?

Prawda. Chcemy biblijnego kongregacjonalizmu, a biblijny kongregacjonalizm jest *prowadzony przez pastorów* lub *starszych*. Ostateczny autorytet, jak powiedziałem, należy do Jezusa i Jego Słowa, a pastory reprezentują to Słowo. Dlatego zwykle zgromadzenia powinny podążać tam, gdzie prowadzą pastory. Wrócimy do relacji między autorytetem kongregacji a autorytetem

starszego w rozdziale 5. Na razie możemy powiedzieć, że kościół ma ostatnie słowo w podejmowaniu decyzji dotyczących tego, w *co* wierzy i *kim* jest, lub tego *czym* jest Ewangelia, co opiszę w rozdziale 4; ale starsi muszą prowadzić zbór przez te decyzje.

To jest właśnie program nauki uczniostwa Jezusa, który proponuję.

Pierwsza połowa programu Jezusa: odpowiedzialność zgromadzenia

Aby zrozumieć, co kongregacjonalizm prowadzony przez starszych ma wspólnego z uczniostwem, musimy zastanowić się nad jego dwiema połówkami. Połowa związana z *kongregacjonalizmem* wymaga od ciebie, przeciętnego członka kościoła, abyś wziął odpowiedzialność za innych członków kościoła, wyznacza ci takie zadanie.

Aby wykonywać to dzieło, musisz znać Ewangelię, musisz ją studiować, chronić i pracować na rzecz postępu Ewangelii w życiu innych członków kościoła oraz osób z zewnątrz. Mówiąc inaczej, musisz czuwać nad swoim kościołem, poświęcając go Bogu, tak jak Adam miał czuwać nad ogrodem, a izraelscy kapłani nad świątynią, poświęcając ją Bogu.

Dla jasności zakładam, że ponoszenie odpowiedzialności wynika z posiadania władzy. Osoba nie jest

odpowiedzialna za zrobienie czegoś, do czego nie została upoważniona. Nie mów mi, że mam pracę, jeśli nie dasz mi upoważnienia do jej wykonywania! To tak, jakbyś kazał mi sprzątać budynek, nie dając mi do niego kluczy.

Podstawowym twierdzeniem kongregacjonalizmu jest zatem to, że zgromadzony kościół posiada autorytet, ponieważ Jezus wyraźnie go upoważnia i ponieważ czyni każdego wierzącego w Ewangelię odpowiedzialnym za jej głoszenie i ochronę, a także odpowiedzialnym za Jego lud, jak pokażą późniejsze rozdziały.

Druga połowa programu Jezusa: szkolenie starszych

Pomyślmy jednak o tym, kto szkoli i wyposaża wierzących w Ewangelię, by mogli wykonywać swoją pracę? Kto uczy ich Ewangelii i tego, jak Ewangelia odnosi się do każdej dziedziny ich życia? Kto uczy ich rozróżniać między prawdziwymi a fałszywymi wyznaniem, aby mogli zachować kościół oddany Panu?

Pastorzy lub starsi!

To prowadzi nas do drugiej połowy nazwy programu nauki uczniostwa Jezusa: *zarządzany przez starszych*. Zgromadzenie potrzebuje swoich przywódców, aby szkolili ich w wykonywaniu ich pracy. Posłuchaj,

jak ujął to Paweł: Jezus *ustanowił jednych (...) pasterzami i nauczycielami, aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego* (Ef 4:11–12). Co robią pastory? Uczą. Co robią święci? Pracują na rzecz służby. Te dwie części współpracują ze sobą.

| | | |
|----------------------------------|---|------------------------------------|
| prorowadzenie przez starszych | → | zapewnia przygotowanie do pracy |
| kongregacjonalizm | → | zapewnia sobie pracę |

Tak w skrócie wygląda model nauki uczniostwa Jezusa. Możemy też ująć to matematycznie:

przywództwo starszych + zasada kongregacjonalizmu = uczniostwo

Dodaj te dwie zmienne i otrzymasz program nauki uczniostwa Jezusa.

Ludzie obawiają się, że kongregacjonalizm wiąże się z oddaniem decyzji kościoła w ręce jego najmniej dojrzałych członków, jak w przypadku wcześniej wspomnianych przykładów kościoła zastłonowego i rasistowskiego. Prawdą jest, że jeśli pastory nie będą szkolić świętych, to tak będzie – ludzie pozostaną niedojrzali i będą podejmować złe decyzje! Jednak właśnie to, że kongregacjonalizm prowadzony przez starszych nie pozwala przywódcom po prostu narzucać swojej woli członkom, nawet tym niedojrzałym, zmusza przywódców do wykonywania pracy polegającej

na szkoleniu. Program Jezusa wymaga od przywódców nauczania, wyjaśniania, wyposażania, prowadzenia i zachęcania swoich członków do dojrzałości i zdolności podejmowania dobrych decyzji. Członkowie są jak szesnastolatki z kluczykami do samochodu. Lepiej naucz ich ostrożnej jazdy, mamó i tato! Nie obwiniaj zborów za złą jazdę, obwiniaj za to ich nauczycieli.

Kościół, który oddaje całą władzę swoim przywódcom, szkodzi własnej kulturze dyscyplinowania. Porzucając swój własny autorytet, członkowie stają się mniej odpowiedzialni. Popadają w bierność i samoza-dowolenie, a ostatecznie w światowość. Opuszczają kościół mniej chronieni.

Jednocześnie pastory, którzy odbierają władzę swoim zborom, jak na ironię, rezygnują w ten sposób z jednej z form własnego przywództwa. Powinni oni ciężko pracować nad szkoleniem kościoła w dojrzałym korzystaniu z autorytetu. Lecz jeśli uwolnią się od tej odpowiedzialności, z pewnością ich praca będzie łatwiejsza, ale nie będą przywódcami, których Bóg wyznaczył dla Swojego kościoła.

Czy biblijny kongregacjonalizm jest demokracją? Nie, jest to mieszany system rządów – po części monarchiczny (rządy jednego), po części oligarchiczny (rządy nielicznych), po części demokratyczny (rządy wielu). Jezus jest Królem poprzez swoje Słowo; starsi lub pastory prowadzą; a zbor ma ostateczne (ludzkie)

zдание w pewnych kluczowych sprawach. I to właśnie dynamika między jednym, kilkoma i wieloma pielęgnuje kulturę uczniostwa i prowadzi niedojrzałych członków kościoła ku dojrzałości.

Nie tylko spotkanie biznesowe kościoła, ale całe życie

Rozumiesz to? Kiedy Jezus i apostołowie rozmawiali o zarządzaniu kościołem, nie była to tylko dyskusja na temat biurokratycznego procesu podejmowania decyzji. Była to fundamentalna i najważniejsza kwestia uczniostwa! Zarządzanie kościołem to o wiele więcej niż to, co dzieje się podczas tego, co baptyści często nazywają spotkaniem biznesowym kościoła.

Ktoś składa wniosek. Ktoś inny wypowiada się przeciwko temu wnioskowi. W końcu kościół głośnie, może poprzez ustne głosowanie, może za pomocą kart.

Brakuje tu szerszego obrazu. To, co członkowie robią na tych spotkaniach, powinno łączyć się z tym, co robią w swoim codziennym życiu, budując wzajemne relacje. Podejmowanie decyzji i budowanie relacji powinno odbywać się w ten sposób:



Jezus chce, aby ludzie, którzy podejmują decyzje, byli tymi samymi ludźmi, którzy są odpowiedzialni za budowanie relacji. Budowanie relacji prowadzi do podejmowania dobrych decyzji, ponieważ będą one podejmowane w oparciu o osobistą znajomość. Odpowiedzialność za podejmowanie decyzji tworzy zachętę do budowania relacji, aby decyzje te mogły być podejmowane na podstawie osobistej wiedzy na dany temat, a tym samym z uczciwością.

Dbanie o to, by kościół był oddany Panu, to codzienna praca. Czy Adam miał uważać na kłamliwe węże tylko w niedziele? Czy kapłani Izraela mieli oddzielać „czystych” od „nieczystych” w świątyni tylko podczas comiesięcznych spotkań? Oczywiście, że nie. Praca każdego z nich była pełnoetatowa: 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu, jak to się mówi. Tak samo jest w przypadku członków kościoła.

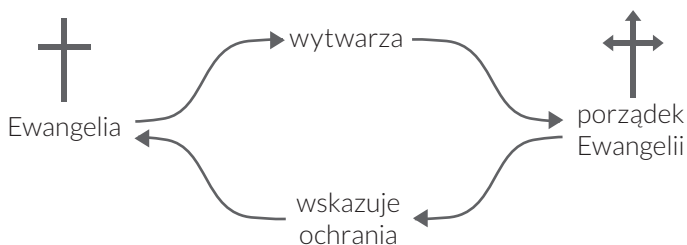
Od Ewangelii do porządku Ewangelii

Fakt, że zarządzanie kościołem zasadniczo dotyczy uczniostwa, pomaga nam również zrozumieć, że nie wszystko w zarządzaniu kościołem zależy od konkretnej sytuacji, ale że nasz „porządek Ewangelii” wynika z samej Ewangelii.

Ludzie czasami mówią, że forma zarządzania kościołem powinna zależeć wyłącznie od sytuacji, w ja-

kiej znajduje się kościół. Twój kościół może przybrać jedną lub drugą postać w zależności od okazji, tak jak robisz to z ubraniem. Na co dzień możesz nosić strój biznesowy, ale na ślub będziesz potrzebować marynarki i krawata. W kościele też tak jest, prawda? Po prostu upewnij się, że masz odpowiedni ubiór na daną okazję.

Z pewnością wiele rzeczy w życiu kościoła zmienia się w zależności od czasu i miejsca. Mam jednak nadzieję, że odkryjesz w tej książce to, iż pień i gałęzie zarządzania kościołem wyrastają z nasienia Ewangelii. Związek między Ewangelią a naszym wspólnym życiem ewangelicznym nie jest przypadkowy. Ewangelia stawia raczej pewne wymagania świętym i naszej wspólnocie. Ewangelia tworzy porządek Ewangelii (przez co rozumiem struktury zarządzania kościołem), a ten porządek z kolei ukazuje i chroni Ewangelię, tak jak przedstawiono poniżej:



Jeśli wierzysz w Ewangelię, to łączysz swoje życie z innymi chrześcijanami. Będziesz sprawował kapłańską troskę o świętość swoich współbraci. Będziesz

promował ewangeliczne świadectwo swojego kościoła w swojej społeczności. I będziesz szkolony do wykonywania tej pracy, powierzając swoje uczniostwo przewodnikom lub pasterzom. To nie jest praca tylko w niedzielę. To praca, która trwa przez cały tydzień.

Podsumowanie

Skoro dzieło Ewangelii już się w nas rozpoczęło, jesteście kongregacjonalistami. Jako że dzieło Ewangelii jeszcze się w nas nie zakończyło, jesteście kongregacjonalistami prowadzonymi przez starszych. Czy kiedykolwiek myślałeś o tym, że w niebie nie będzie pastorów? Twój pastor będzie musiał znaleźć nowe zajęcie, ponieważ wszyscy będziemy królować razem z Chrystusem (2Tm 2:12).

W międzyczasie twój pastor modli się za ciebie, uczy cię i daje ci przykład. Co więcej, szkoli cię, jak wykonywać twoją pracę. To prawdopodobnie najbardziej zwięzła definicja kongregacjonalizmu prowadzonego przez starszych: twój pastor szkoli cię do wykonywania twojej pracy. Lub, jak to ujął Paweł, kongregacjonalizm prowadzony przez starszych to Jezus, który daje ci pastora, aby szkolił cię do pracy w służbie.

Gdy praktykuje się go biblijnie, kongregacjonalizm prowadzony przez starszych jest siłą napędową Ewangelii. On...

- strzeże Ewangelii
- czyni chrześcijan dojrzałymi
- wzmacnia cały kościół
- wzmacnia jego świętą jedność i świadectwo
- i wyposaża zbór, by lepiej kochał bliźnich słowem i czynem.

Czy chcesz wzrastać w swoim uczniostwie wobec Chrystusa i chronić przesłanie Ewangelii? W takim razie podejmij się swoich kongregacyjnych obowiązków, pod przewodnictwem pastorów.

Jak powiedziałem przed chwilą, moim celem nie jest przekonanie cię do kongregacjonalizmu, odpowiadając na wszystkie zarzuty, które mogą pojawić się z perspektywy prezbiteriańskiej, episkopalnej lub zasady prowadzenia przez starszych. Jeśli tego potrzebujesz, zobacz *Don't Fire Your Church Members*. **Celem tej książki jest pomoc w zrozumieniu, na podstawie Pisma Świętego, jakie są twoje obowiązki.** Jezus przydzielił ci pracę w kościele i będziesz wzrastał w pobożności, gdy będziesz ją wykonywał. Możesz myśleć o tej książce jak o podręczniku pracy w kościele.

Mapa drogi jest tutaj dość prosta:

- Rozdział 2 przedstawia ogólny obraz tego, jak wygląda kongregacjonalizm prowadzony przez starszych w życiu kościoła.

- Rozdziały 3 i 4 koncentrują się na jednej z połówek kongregacjonalizmu: twojej pracy.
- Rozdział 5 koncentruje się na drugiej połowie, dotyczącej prowadzenia przez starszych: szkoleniu do pracy.

W podsumowaniu wymieniono obowiązki związane z tą pracą.

ROZDZIAŁ 2

Szersza perspektywa

Moglibyśmy teraz otworzyć nasze Biblie i zacząć, werseł po wersecie, budować biblijny obraz kongregacjonalizmu prowadzonego przez starszych, programu nauki uczniostwa Jezusa. Jednak to wyglądałoby tak, jakbyśmy poprosili cię o ułożenie 100-elementowej układanki bez patrzenia na obrazek na pudełku. Tak więc w tym rozdziale przyjrzymy się obrazkowi na pudełku, a następnie w rozdziałach od 3 do 5 zwrócimy się do Pisma Świętego, aby ułożyć puzzle.

Nauka w prawdziwym życiu

To był niedzielny wieczór. Byliśmy kilka minut po rozpoczęciu spotkania tylko dla członków, które odbywało się co dwa miesiące, kiedy jeden ze starszych wstał, aby podzielić się z kościołem smutną wiadomością: „Dale zostawił swoją żonę i dzieci dla innej kobiety” – starszy zachłysnął się i zatrzymał – następnie kontynuował: „Kilku starszych spotykało się z Dalem

przez kilka miesięcy od odkrycia romansu. Na początku twierdził, że żałuje, ale niedawno wyprowadził się i nie planuje powrotu do rodziny”. Wyjaśnił, jak radzi sobie żona (niezbyt dobrze) i powiedział, co myślała o planach starszych, aby powiedzieć całemu kościołowi (była bardzo zadowolona). Mówił też o ich dzieciach (zmagających się z problemami).

Atmosfera była ciężka. Siedemset złamanych serc. To tak, jakbyś dostał nagły cios w klatkę piersiową – zataczasz się do tyłu – odzyskujesz równowagę – czekasz niepewny, co robić dalej, ale klatka piersiowa drży w miejscu, gdzie wylądował cios.

Następnie starszy zrobił jeszcze jedną rzecz. Zaangażował całą salę w ewangeliczne dzieło pościgu za tym mężczyzną, a także w ewangeliczne dzieło opieki nad tą kobietą i jej dziećmi. Powiedział coś takiego: „Ewangelia Mateusza 18 mówi nam, że jeśli grzesznik nie usłucha dwóch lub trzech, powiedzcie o tym kościołowi. A jeśli nie posłucha kościoła, potraktuj go jak niewierzącego. Więc mówimy ci, jeśli masz kontakt z Dalem, zachęć go do pokuty i powrotu do żony. Jeśli nie masz relacji z Dalem, proszę, módl się. Jeśli nic się nie zmieni od teraz do naszego następnego spotkania członków za dwa miesiące, starsi wrócą do tej sprawy i zalecą usunięcie Dale’a z członkostwa w akcie dyscypliny”. Mówił również o kilku sposobach opieki nad żoną Dale’a.

Na tym spotkaniu kongregacja nie podjęła żadnych formalnych działań. Członkowie zadali kilka pytań, głównie na temat sposobów służenia żonie i dzieciom: „Czy potrzebują posiłków?”; „Czy są sposoby, jak możemy pomóc dzieciom w szkole?”; „Czy powinniśmy coś powiedzieć, gdy ją zobaczymy?”. Głównym celem było jednak przekazanie informacji i zachęcenie do działania. Starsi zajmowali się tą sprawą od kilku miesięcy. Praca zboru rozpocznie się teraz: głównie w modlitwie, dla kilku osób w rozmowie z Dalem, dla kilku innych osób w pomocy jego żonie i dzieciom, a ostatecznie dla całego kościoła w podjęciu decyzji o usunięciu Dale'a z członkostwa i Stołu Pańskiego, jeśli do tego dojdzie.

Teraz chcę, abyś zatrzymał się i zastanowił nad całym tym scenariuszem, tak jak analizowałbyś zdjęcie. Co widzisz?

Mam nadzieję, że widzisz dwie części programu nauki uczniostwa Jezusa: szkolenie przez starszych i odpowiedzialność zboru.

Trening starszych w prawdziwym życiu

Pomyśl o tym, co starsi przekazali zborowi na tym spotkaniu. Nie była to hipotetyczna sytuacja, którą przedstawiali podczas kazania. Nie było to studium przypadku ze szkoły biznesu. To nie była wyssana

z palca rzeczywistość „reality TV”. Nie. To był prawdziwy, rzeczywisty kryzys rodziny należącej do kościoła. Był tak realny, obecny i namacalny, jak mama siadająca z dziećmi przy stole i mówiąca: „Tata odszedł”. Teraz starsi prosili zbór, aby usiadł przy stole z tą rodziną. By tam być. By pocieszał dzieci. By płakał z żoną. By namiętnie tego, który ich porzucił. By mentalnie i emocjonalnie przeanalizował całą sytuację i wspólnie sobie z nią poradził. Nie na niby, ale naprawdę.

Starsi postępowali zgodnie z instrukcjami Jezusa, aby „powiedzieć zborowi” (Mt 18:17), a następnie przygotowali zbór do odpowiedzi zgodnej z Ewangelią. Ich przywództwo nauczyło kościół co najmniej pięciu lekcji.

Po pierwsze, jesteśmy zbawieni jedynie z łaski przez wiarę. Gdyby tak nie było, Dale natychmiast przestałby być chrześcijaninem i nie byłoby sensu nakłaniać go do pokuty. Usunięcie byłoby automatyczne. Chwała Bogu, że tak nie jest.

Po drugie, jesteśmy zbawieni przez samą wiarę, ale wiara, która zbawia, nigdy nie jest sama. Więc w takiej sytuacji należy zadać pytanie, czy ten człowiek okazał skruchę, kiedy został skonfrontowany? W końcu, chrześcijanie okazują skruchę, gdy zostaną skonfrontowani ze swoim grzechem. Duch Święty daje im „pobożny” smutek zamiast światowego smutku (Paweł wyjaśnia te dwa rodzaje w 2 Koryntian 7:9–11).

Prędeż odetną sobie rękę lub wydłubią oko, niż będą trwać w grzechu.

Po trzecie, Ewangelia zbawia nie tylko jednostki, ale całe ciało. Bóg „ukształtował ciało” w taki sposób, że *jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki* (1Kor 12:24, 26). Ten mąż i ta żona byli częścią naszego ciała. Wszyscy dzieliliśmy smutek i cierpienie, ale byliśmy także odpowiedzialni za działanie.

Po czwarte, przywództwo starszych nauczyło zbór, jak wygląda miłość Ewangelii. Nie przypomina ona sloganu: „Żyj i pozwól żyć”. Nie jest oddzielona od prawdy, świętości i posłuszeństwa. Miłość Ewangelii nie jest zadufana w sobie ani nie polega na wytykaniu palcami czy gniewnym marszczeniu brwi. Miłość Ewangelii polega na tym, że grzesznicy, którym wybaczone, przestrzegają przed drogą śmierci i wskazują na drogę życia. Mówi prawdę, czasem ze łzami, zawsze z modlitwą i współczuciem.

Z pewnością starsi mogli pokusić się o ukrycie całej tej trudnej sprawy cudzołóstwa za drzwiami sali zebrania starszych. Byłoby to czystsze, bardziej opłacalne i mniej ryzykowne. Poza tym, wszystkie te lekcje Ewangelii można było przekazać poprzez kazania, prawda?

Być może. Jednak jest różnica między poproszeniem nastolatki o przeczytanie instrukcji obsługi samochodu a wręczeniem jej kluczyków i powiedzeniem: „Masz, prowadź, ale postępuj ostrożnie, zgodnie

z moimi instrukcjami”. Opowieści o grzechu i jego konsekwencjach mogą być pomocne, ale gdy kościół zostanie przez nie przeprowadzony, wtedy nada to tym lekcjom nowego wymiaru.

Teraz szybko przenieśmy się w czasie do dwóch miesięcy po tym wydarzeniu. Nadeszło kolejne spotkanie członków. W życiu Dale’a nic się nie zmieniło, opierał się wszelkim wysiłkom kościoła, by skłonić go do pokuty. Kościół przegłosował więc usunięcie go z członkostwa i Stołu Pańskiego. Używając starszego języka, ekskomunikowaliśmy go. Oznacza to, że nie chcieliśmy już publicznie uznawać go za chrześcijanina.

To prowadzi nas do piątej lekcji, której całe to wydarzenie nauczyło kościół: co to znaczy działać z odwagą Ewangelii. Powiedzenie „tak” usunięciu kogoś z członkostwa może być przerażające, być może wzdrzgasz się na myśl o tym. Postaw się w sytuacji szesnastolatka, który nigdy nie prowadził samochodu: *To nie jest tylko czytanie instrukcji obsługi, to jest wrzucenie biegu i wciśnięcie gazu – czy samochód w coś uderzy?*

Będąc posłusznymi poleceniu Jezusa, by „powieść dzieć zborowi”, starsi przeprowadzili zbór przez te pięć lekcji i zapewne jeszcze więcej. Każda z tych lekcji przenosi się na resztę życia. Może inna żona w kościele ma męża, który twierdzi, że kocha Jezusa, ale żyje w zakłamaniu. Może przyjaciel, z którym dzielisz się Ewangelią twierdzi, że stał się chrześcijaninem, ale

nie chce przyłączyć się do kościoła ani przestać pić. Może nazywasz siebie chrześcijaninem, ale żyjesz w jakiejś formie grzechu i nie wykazujesz skruchy. Tych kilka lekcji, których kościół nauczył się w tej sytuacji, można wykorzystać na wiele sposobów. Dzięki niej dowiadujemy się, jak ważne jest rozróżnianie między Bożym a światowym smutkiem, uczymy się odwagi szczerego rozmawiania i wyznaczania granic z czułością i we łzach, a wspólna praca nad problemami życia zgodnego z Ewangelią uczy nas, jak radzić sobie z nimi indywidualnie. Kiedy te spotkania odbywają się za zamkniętymi drzwiami zebrań starszych lub biskupów, takie szkolenie nie ma miejsca.

Krótko mówiąc, kongregacjonalizm prowadzony przez starszych wymaga, aby starsi nauczali i prowadzili uczniów, zarówno dla dobra osób bezpośrednio zaangażowanych, jak i dla dobra całego zboru.

Czym jest ekskomunika?

Rzymski katolicyzm używał słowa ekskomunika, aby opisać proces pozbawiania ludzi członkostwa w kościele oraz zbawienia – tak jakby kościół mógł odmówić zbawienia. Wśród protestantów ekskomunika oznacza po prostu usunięcie osoby z członkostwa w kościele i Stołu Pańskiego (osoba jest eks-komuni-kowana).

Jest to sposób, w jaki kościół mówi: „Nie możemy już dłużej potwierdzać, używając naszej nazwy królestwa, że ta osoba jest chrześcijaninem”. (Endnotes)

Odpowiedzialność zboru

Oczywiście fundamentem tego całego procesu nauczania był fakt, że każdy członek ponosił ostateczną odpowiedzialność za to, czy będziemy nadal potwierdzać wyznanie wiary Dale'a. Jest to druga rzecz, na którą należy zwrócić uwagę w tej krótkiej lekcji programu uczniostwa Jezusa: odpowiedzialność zboru. Starsi prowadzili ten proces, przedstawiając swoje zalecenia na każdym etapie, ale kościół wciąż miał do podjęcia decyzję i musiał działać.

Podobna dynamika pojawia się w 1 Liście do Koryntian 5 między apostołem Pawłem a kościołem w Koryncie, gdzie Paweł rzuca im wyzwanie w związku z cudzołożnikiem pośród nich. Paweł mówi o cudzołożniku: *już osądziłem tego, który to uczynił* (1Kor 5:3). Następnie wzywa kościół do osądzenia samego siebie: *Czy to nie wasza rzecz sądzić raczej tych, którzy są w zborze?* (w. 12, wyróżnienie dodane). Sądzenie pojawia się w wersecie 3 i 12. Kościół miał zrobić to, co zrobił Paweł. To oni ponosili ostateczną odpowiedzialność, w końcu Paweł nie zawsze mógł im pomóc w podejmowaniu decyzji.

Tak też było w moim kościele. My, starsi, wydaliśmy we własnym gronie wyrok w sprawie Dale'a podczas naszych czwartkowych wieczornych spotkań starszych. Następnie zwróciliśmy się do zboru i popro-

siliśmy ich, aby sami dokonali takiego samego osądu na naszych niedzielnych spotkaniach członków. Oddaliśmy decyzję z powrotem w ich ręce, ponieważ na podstawie Pisma Świętego rozumieliśmy, że odpowiedzialność ostatecznie należy do nich.

Podejmowanie decyzji i budowanie relacji: cykl pełen cnót

Skupienie się tylko na dwugodzinnym spotkaniu może jednak sprawić, że przegapimy szerszą perspektywę. Odpowiedzialność kościoła za działanie podczas spotkania jest nieodłączną częścią większej odpowiedzialności za dbanie o siebie nawzajem przez cały tydzień. Faktem jest, że jeśli skupiasz się tylko na spotkaniu, rzucasz tylko okiem na zdjęcie. To, czego naprawdę potrzebujemy, to kamera wideo rejestrująca wspólne życie członków przed i po spotkaniach.

Przypomnijmy sobie to, co powiedziałem w ostatnim rozdziale o związku między podejmowaniem decyzji na spotkaniu a budowaniem relacji poza nim. Pomędzy tymi dwoma działaniami zachodzi cykl pełen cnót. Każde z nich przynosi korzyści drugiemu.

Jak się okazało, Dale stał się zamknięty na kościół poza spotkaniem członków, nie chciał nikogo słuchać. Jednak zbór szybko zaopiekował się żoną i dziećmi Dale'a, pomagali im w posiłkach, zakwatero-

waniu, korepetycjach dla dzieci, finansach i nie tylko. Całe to „wspólne życie” poza spotkaniem pokazało, że decyzja podjęta przez kościół podczas spotkania była spójna, istotna i szczerą. Kościół mógł po prostu uwierzyć starszym, że to co mówią o tym, co robił Dale było prawdą, ale przecież wcale nie musiał tego robić. Opiekowali się dziećmi Dale’a, aby jego żona, obecnie samotna matka, mogła załatwić swoje sprawy. Doświadczyli jej bólu i wyczerpania.

Lecz nie tylko to, co dzieje się poza spotkaniem, wzbogaca i czyni wiarygodnym to, co robimy na spotkaniu. Spotkania pomagają nam zrozumieć naszą wspólną odpowiedzialność za Dale’a, jego żonę i dzieci poza spotkaniem. Spotkania nakładają na nas odpowiedzialność i zlecają nam program opieki i nauczania – „O tak, jestem za nich odpowiedzialny. Powiniennem działać”.

Kongregacjonalizm kontra nie-kongregacjonalizm

Posłużyłem się ilustracją kongregacjonalizmu prowadzonego przez starszych, obejmującego ekskomunię, ale praca zboru to coś znacznie większego, często dającego wiele radości, jak na przykład wybieranie starszych czy przyjmowanie członków. Istotą władzy kongregacyjnej jest to, w co wierzymy i kim jesteśmy

lub to, co charakteryzują w rozdziale 4 jako *co i kto* Ewangelii. Każdy członek musi znać Ewangelię na tyle dobrze, by móc jej bronić. Każdy członek musi znać innych członków na tyle dobrze, by pomóc im pozostać wiernymi Ewangelii. Każdy członek musi pracować, aby pomóc kościołowi pozostać wiernym z pokolenia na pokolenie, poświęconym Panu. Przypomnijmy sobie, co powiedziałem w poprzednim rozdziale: Ewangelia tworzy porządek Ewangelii, a porządek Ewangelii z kolei ukazuje i chroni Ewangelię. Prowadzony przez starszych kongregacjonalizm zasadniczo polega na życiu Ewangelią i jej strzeżeniu.

Weźmy dla porównania kościół niekongregacyjny. Tylko niewielka grupa osób ponosi ostateczną odpowiedzialność za posługę Ewangelii i wierność kościoła. Tylko oni muszą znać członków kościoła na tyle dobrze, by rozpoznać hipokrytów i heretyków. Tylko oni muszą chronić właściwą doktrynę. Tylko oni są ostatecznie odpowiedzialni za przetrwanie kościoła. Różnica jest ogromna.

Można porównać kongregacyjny i niekongregacyjny model zarządzania kościołem do dwóch różnych zajęć gimnastycznych, z których jedno polega na tym, że trener wykonuje ćwiczenia, podczas gdy cała klasa je obserwuje, a drugie na tym, że trener demonstruje ćwiczenia, a następnie każe wszystkim zabrać się do pracy. Które zajęcia będą lepsze? Albo rozważmy dwie

różne ekipy budowlane – jedną, w której pracuje tylko brygadzysta i drugą, w której pracuje cała ekipa. Która ekipa zbuduje więcej domów?

W kongregacjonalizmie prowadzonym przez starszych cotygodniowe spotkania służą przygotowaniu do pracy. To tam pastory wyposażają członków do poznawania Ewangelii, do życia według Ewangelii, do ochrony świadectwa Ewangelii w kościele i do rozszerzania oddziaływania Ewangelii na życie innych i na ludzi z zewnątrz. Pastory wyposażają świętych do budowania kościoła, mówi Paweł (Ef 4:11–13). A kto buduje kościół? Jego członkowie.

Co więcej, oznacza to, że zarządzanie kościołem nigdy nie pozostaje w cieniu w życiu chrześcijanina. Nie zostawiamy go na schodach kościoła, gdy wychodzimy za drzwi. Przez cały tydzień każdy członek kościoła pracuje na rzecz jego wspierania i ochrony. Przez cały tydzień pracujesz nad oddzieleniem tego, co święte, od tego, co nieświęte, zarówno w swoim życiu, jak i w życiu innych członków kościoła.

Kongregacjonalizm prowadzony przez starszych oferuje nam *codzienny* program uczniostwa Jezusa. Szkoli i wzmacnia chrześcijan, uczy ich rozpoznawać podróbki, chroni świadectwo Ewangelii kościoła, zachęca do wierności, chroni przed samozadowoleniem i nominalizmem oraz wyposaża świętych do wypełniania misji kościoła.

Podsumowanie: masz zadanie do wykonania

Więc tak to wygląda – obrazek z pudełka puzzli złożony w całość. To jest kongregacjonalizm kierowany przez starszych. A szersza perspektywa przedstawia się następująco: zarówno ty, jak i twoi starsi macie zadanie do wykonania. Razem z innymi członkami twojego kościoła, *ty* jesteś ostatecznie odpowiedzialny za jego wierność Ewangelii. *Twoi starsi* są odpowiedzialni za wyszkolenie cię do wykonywania tej pracy.

Teraz, aby przyjrzeć się poszczególnym elementom, zwróćmy się do Pisma Świętego.

ROZDZIAŁ 3

Adam miał zadanie

Gdybym jechał windą i miał 40 sekund na rozmowę z tobą, a Ty zapytałbyś mnie, gdzie w Biblii znajduje się kongregacjonalizm, odpowiedziałbym coś takiego:

Cóż, w Ewangelii Mateusza 18:15–20 Jezus daje lokalnemu kościołowi ostateczną władzę w przypadku dyscypliny kościelnej. Paweł robi to samo w 1 Liście do Koryntian 5. Nie mówi przywódcom, by usunęli z kościoła cudzołożnika, który nie pokutuje, tylko mówi kościołowi, aby to zrobił. Następnie w Liście do Galacjan 1:6–9 Paweł traktuje kościoły jako zdolne do odsunięcia nawet jego – apostoła – gdyby nauczał niewłaściwej ewangelii. W 2 Liście do Koryntian 2:6 Paweł odnosi się do przypadku dyscyplinowania kościoła przez „większość”. Wszystko to, powiedziałbym, dowodzi, że zgromadzony zbór ma ostateczną władzę do tego, aby określić, *czym jest Ewangelia i kto* do Niej należy.

Zakładam, że zdążyłbym to powiedzieć podczas jazdy windą, przynajmniej gdyby trwała dłużej niż kilka piętér.

Załóżmy jednak, że wiesz coś o prezbiteriańskim lub anglikańskim podejściu – mógłbyś po prostu wysiąść z windy, odwrócić się do mnie i powiedzieć w czasie zamykania drzwi: Ale co z Listem do Hebrajczyków 13:17: *Bądźcie posłuszni przewodnikom waszym i bądźcie im ulegli?*

Rozmowa, zakończona teraz dzięki uprzejmości drzwi windy, pozostawia nas w jednym z dwóch miejsc, w których jest większość ludzi, którzy myśleli o tym temacie dłużej niż 40 sekund: albo patrząc na zbiór wersetów biblijnych, które dają władzę zborowi, albo patrząc na zbiór wersetów, które dają władzę przywódcom. Pokusą zawsze jest wybranie ulubionej grupy wersetów i zignorowanie drugiej, a przecież każda grupa ma swoje ulubione – rzymscy katolicy uwielbiają Mateusza 16, baptyści Mateusza 18 i 1 List do Koryntian 5, a anglikanie i prezbiterianie – Dzieje Apostolskie 15 i List do Hebrajczyków 13.

Ostatecznie potrzebujemy obu grup wersetów do programu nauki uczniostwa Jezusa, ponieważ dają nam one pełny obraz kongregacjonalizmu kierowanego przez starszych. Jednak zrozumienie tego, co Biblia mówi o zarządzaniu kościołem, wymaga czegoś więcej niż 40-sekundowej przejażdżki windą i recy-

towania ulubionych tekstów, które uzasadniają naszą opinię. Choć może się to wydawać zaskakujące, musimy prześledzić historię, która biegnie przez całą Biblię, historię, która jest szczególnie ważna dla zrozumienia kongregacyjnej połowy kongregacjonalizmu kierowanego przez starszych. W rzeczywistości jest to historia, która zapewnia członkowi kościoła jego tytuł zawodowy: *kapłan-król*.

Czy ten tytuł brzmi dziwnie? Jest to praca lub urząd, który Bóg po raz pierwszy dał Adamowi w Księdze Rodzaju 1 i 2. Następnie została ona przekazana Abrahamowi, potem Izraelowi, potem Dawidowi, a następnie wypełniła się w osobie i dziele Jezusa Chrystusa, z którym kościół jest zjednoczony.

Omówimy to bardziej szczegółowo w następnych dwóch rozdziałach, ale na razie wystarczy powiedzieć, że uczynienie danej osoby członkiem kościoła oznacza przywrócenie jej do urzędu kapłana-króla, który rozpoczął się wraz z Adamem. Jako kapłan-król w Edenie, Adam miał „uprawiać” i „strzec” ogrodu, w którym umieścił go Bóg (Rdz 2:15). Miał utrzymywać miejsce, w którym przebywał Bóg, poświęcone Bogu, kultuwując je i chroniąc przed złem. Podobnie jest dzisiaj z każdym członkiem kościoła – on również jest powołany do pracy i czuwania nad miejscem, w którym przebywa Bóg, kościołem, utrzymując go poświęconym Bogu. W tym rozdziale wyjaśnię urząd kapłana-króla,

a w następnym bardziej wyraźnie połączę go z członkostwem w kościele.

Kim więc jest kapłan-król?

Historia kapłana-króla – Adam

Cała historia biblijna zaczyna się od przymierza Boga z Adamem. Bóg stworzył Adama i natychmiast ustanowił go królem nad resztą stworzenia. Powiedział do Adama: *Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napełnijcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną; panujcie nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad wszelkimi zwierzętami, które się poruszają po ziemi* (Rdz 1:28). Adam, ten pierwszy król, miał przesunąć granice Edenu, wypełnić ziemię dziećmi, podporządkować sobie nowe terytorium i panować nad wszystkim.

W Księdze Rodzaju 2 Bóg nakazuje Adamowi „uprawiać” i „strzec” ogrodu Eden (w. 15). Co ciekawe, ten opis pracy był podobny do tego, który Bóg dał izraelskim kapłanom – mieli oni „troszczyć się” i „pilnować” przybytku/świątyni, utrzymując ją poświęconą Panu (Lb 3:7–8; 8:26; 18:5–6). W tym celu kapłani byli odpowiedzialni za nazywanie rzeczy „czystymi” lub „nieczystymi” oraz „świętymi” lub „nieświętymi”. Bóg przebywał w świątyni, dlatego zadaniem kapłana było utrzymywanie świątyni jako miejsca świętego. Praca Adama była taka sama jak kapłanów – utrzymanie

i ochrona ogrodu jako miejsca świętego, jako miejsca przebywania samego Boga.

Czym jest kapłan-król?

Jeśli król rządzi, kapłan-król rządzi w imieniu większego króla, Boga. Oznacza to, że kapłan-król pośredniczy w Bożych rządach i działa na rzecz ochrony tego, co święte.

Zazwyczaj myślimy o królach jako o tych, którzy znajdują się na szczycie hierarchii. Zauważmy jednak, że król Adam był podległy Bogu. Innymi słowy, był królem *pośredniczącym*, a więc można powiedzieć, że był *królem-kapłanem*, którego zadaniem było pośredniczenie między Bogiem a stworzeniem. (To właśnie robi kapłan – *pośredniczy* lub stoi między Bogiem a Jego stworzeniami). Na początku Boża świątynia nie była konkretnym budynkiem – był nią ogród. Ponieważ Bóg tam przebywał, Adam był odpowiedzialny za oddzielenie tego co święte, poświęcone Panu od tego, co nieświęte. Miał to czynić poprzez ochronę ogrodu: „Strzeż się kłamiwych węży, Adamie. I pamiętaj, aby przekazać moje polecenia również swojej żonie”.

Adam był nie tylko prawdziwą historyczną postacią, ale także *zwyczajnym człowiekiem*, reprezentującym nas wszystkich. Psalm 8 uczy, że Bóg uczynił każdego człowieka królem takim jak Adam. Bóg *uwieńczył dostojeństwem* człowieka i dał mu *panowanie nad dziełem*

Bożych rąk (Ps. 8:4-8). Ludzkość, co niezwykle, jest demokracją królów!

Abraham, Mojżesz, Dawid i Nowe Przymierze

Niestety, Adam nie żył jako doskonały kapłan-król. Nie reprezentował Bożych rządów, ale szukał swoich własnych, dlatego Bóg wyrzucił Adama z ogrodu.

Abraham

Następnie zaoferował to zadanie Abrahamowi. Tym razem Bóg nie rozkazał mu po prostu: „Rozmnażaj się”. Zamiast tego obiecał: *Rozmnożę więc ciebie nad miarę i wywiodę z ciebie narody, i królowie pochodzić będą od ciebie* (Rdz 17:6).

Sam Bóg wypełnił w Abrahamie to, co nakazał Adamowi. Abraham miał być pośredniczącym królem lub kapłanem-królem. Narody będą błogosławione przez niego, gdy będzie uczył swoje dzieci, by *strzec drogi Pana, aby zachowywali sprawiedliwość i prawo* (Rdz 18:18–19).

Mojżesz

Bóg pełniej wyjaśnił „drogę Pańską” poprzez przymierze z Mojżeszem i ludem Izraela. Tuż przed zawarciem

przymierza z Mojżeszem i Izraelem, Bóg powiedział: *Jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu mojego i przestrzegać mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich ludów oraz wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym* (Wj 19:5–6). To, co było urzędem indywidualnym, stało się urzędem zbiorowym.

Cały naród miał teraz sprawować urząd kapłana-króla. Razem mieli zademonstrować, jak wygląda świętość, będąc ludem poświęconym Panu.

Co ciekawe, Przymierze Mojżesza wyodrębniło również grupę ludzi nazywanych kapłanami. Celem tego urzędu było podkreślenie tego, co oznacza bycie świętym lub poświęconym Panu.

Dawid

Bóg wyodrębnił również urząd króla poprzez przymierze z Dawidem (zob. 2Sm 7; Ps 2; Ps 110) i nakazał królowi spisać kopię swojego prawa, czytać je przez wszystkie dni swojego życia, bać się Pana i być mu posłusznym (Pwt 17:18–19). Zadaniem Dawida nie było bycie kapłanem, ale jego rządy miały być kapłańskie.

Tragiczna historia Izraela i jego królów mogłaby nosić tytuł „Upadek – część druga”. Tylko, że w tym wypadku dramat rozciągał się na całe tysiąc lat i rozgrywał się na arenie międzynarodowej. Lekcja była jasna: nie możemy sami się zbawić, ani żyć w sprawiedli-

wości. Potrzebujemy Boga, aby naprawił nasz problem winy i nieposłuszeństwa.

Nowe Przymierze

Bóg obiecał więc nowe przymierze, dzięki któremu zapewni przebaczenie grzechów i umożliwi ludziom posłuszeństwo, umieszczając swoje prawo w ich sercach (Iz 53–54; Jr 31:31–34; Ez 36:24–27). Miejsce zamieszkania ludu Bożego ponownie stanie się „jak ogród Eden” (Ez 36:35; UBG).

Co więcej, lud Boży nie będzie już zależny od urzędu kapłana świątynnego lub króla Dawidowego, aby poznać Boga. *I już nie będą siebie nawzajem pouczać, mówiąc: Poznajcie Pana! Gdyż wszyscy oni znać mnie będą, od najmłodszego do najstarszego z nich* (Jr 31:34). Te dwa urzędy zostaną powierzone każdemu członkowi przymierza. Każdy będzie miał bezpośredni i taki sam dostęp do Boga i wiedzy o Nim. Urząd kapłana-króla zostałby ponownie w pełni zdemokratyzowany.

Jezus i kościół

Jezus

Biblia nadaje Jezusowi wiele imion w zależności od dzieła, które miał wykonać. Między innymi jest nazywany nowym Adamem, nasieniem Abrahama, nowym

Izraelem i synem Dawida. Dlaczego? Ponieważ wykonał to, co oni mieli wykonać, ale nie zdołali. Był doskonałym kapłanem i doskonałym królem w swoim życiu, śmierci i zmartwychwstaniu.

Jezus rządzi w imieniu Boga jako pierworodny nowego stworzenia. W widoczny sposób przywrócił królestwo Boże poprzez swoją osobę. I podobnie jak Adam, był przedstawicielem lub zwyczajnym człowiekiem. Ale ten Przedstawiciel nie przyniósł śmierci, przyniósł życie. Ofiarował nowe przymierze w swojej krwi, ofiarę pojednania, dzięki której nie tylko przebaczone nam grzech, ale zostaliśmy *zjednoczeni* z Nim, abyśmy byli tacy jak On.

To jest chwała Ewangelii. Powstał, ponieważ On zmartwychwstał. Jesteśmy uznani za sprawiedliwych, ponieważ On został uznany za sprawiedliwego. I – co najważniejsze – królujemy, ponieważ On króluje!

Czy to dostrzegasz? Kiedy stajesz się zjednoczony z Chrystusem przez wiarę, ten sam urząd, który On sprawuje, przypada również tobie. Z powodu zjednoczenia z Nim ponownie stajesz się kapłanem-królem. Dlatego Piotr może powiedzieć: *Jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym* (1P 2:9). Pomyśl tylko o tych czterech określeniach. Chrześcijanie są...

- nową rasą stworzenia (nowi Adamowie)
- demokracją rządzących kapłanów (jak Adam)

- oddzielonym narodem (nowym Izraelem)
- ludem Boga.

Kościół zajmuje ten urząd zbiorowo, tak jak Izrael, ale również każdy członek kościoła zajmuje ten urząd indywidualnie, jak Adam. Nie ma oddzielnej klasy kapłanów czy królów. Każdy członek kościoła jest jednym i drugim: Jim, Sue, Fred, Barney, Farhod, Enoch, Isabella, Zoe... wszyscy są kapłanami-królami na mocy ich jedności z Chrystusem.

Odpowiedzialność kapłana-króla

Historia kapłana-króla w Biblii, począwszy od Adama, jest niezwykle ważna, gdy myślimy o tym, kto posiada władzę w kościele.

Zacznijmy od obowiązków kapłana-króla. Jak Adam miał wypełniać swoje *królewskie* obowiązki? Pracując, uprawiając ziemię i poszerzając granice ogrodu. Jak miał wypełniać swoje *kapłańskie* obowiązki? Pilnując ogrodu i utrzymując go w zgodzie z Panem i Jego celami.

Chrześcijanie, kapłani-królowie Nowego Testamentu, również muszą nad czymś pracować i czuwać. Nad czym? Nad kościołem, który jest świątynią Nowego Testamentu (1Kor 3:16; porównaj 6:19; 1P 2:4–8). Bóg przebywa tam, pośród nich, tak jak przebywał w ogrodzie Adama i świątyni Izraela: *Albowiem gdzie*

są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich (Mt 18:20). Dlatego każdy członek powszechnego Kościoła Chrystusa jest odpowiedzialny za oddzielenie tego co święte, od tego, co nieświęte w kościele. Chrześcijanie muszą to czynić w miejscu, w którym kościół powszechny staje się widzialny – w kościele lokalnym. Członkowie tego kościoła są ponadto odpowiedzialni za to, by być owocnymi, mnożyć się i rządzić jak królowie. W jaki sposób? Idąc, czyniąc uczniami, chrzcząc i nauczając (Mt 28:19–20). Zadanie każdego Adama staje się zadaniem każdego chrześcijanina i członka kościoła.

Zachęcając Koryntian w ich kapłańskiej pracy, polegającej na ochronie, Paweł nakazuje członkom kościoła w Koryncie, aby uważnie zastanowili się, z kim współpracują. Zauważ, że mówi do nich tak, jakby byli kapłanami Starego Testamentu odpowiedzialnymi za oddzielanie tego co święte, od tego, co nieświęte:

Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością ... albo co za dział ma wierzący z niewierzącym? ... Myśmy bowiem świątynią Boga żywego, jak powiedział Bóg: Zamieszkać w nich i będę się przechadzał pośród nich, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego się nie dotykajcie; a ja przyjmę was (2Kor 6:14–17).

Paweł nie mówi o utrzymywaniu świątynnych kadzielnic i naczyń w ceremonialnej czystości. Mówi o oddzieleniu się od ludzi, którzy twierdzą, że są chrześcijanami, ale których fałszywe nauczanie lub życie wskazują na coś innego. Paweł chce, aby każdy chrześcijanin, w ramach swoich obowiązków kapłańskich, pilnował tego, kto należy do kościoła, a kto nie.

Ta kapłańska praca pilnowania kościoła idzie w parze z królewską pracą poszerzania i pomnażania. Paweł, zaledwie kilka wersetów wcześniej, potwierdził, że on i Koryntianie *sprawowali poselstwo w miejsce Chrystusa*, a także posiadali *służbę pojednania* (5:18, 20). Poprzez ewangelizację, członkowie kościoła w Koryncie mieli robić co w ich mocy, aby poszerzać granice kościoła – jak Adam w ogrodzie – podporządkowując sobie terytorium ludzkich serc w imieniu wielkiego Króla.

Zdolności kapłana-króla

Jednak Nowy Testament traktuje wierzących nie tylko jako odpowiedzialnych za wykonywanie pracy kapłana-króla, ale także jako *zdolnych* do jej wykonywania.

Pomyślmy jeszcze raz o obietnicy Jeremiasza dotyczącej zdemokratyzowanych rządów kapłańskich: *I już nie będą siebie nawzajem pouczać, mówiąc: Poznajcie Pana! Gdyż wszyscy oni znać mnie będą, od najmłodszego do*

najstarszego z nich (Jr 31:34). Jest to lekcja, którą Jezus i apostołowie stosują do kościoła. Jezus mówi swoim uczniom, aby nie nazywali się „Rabbi”, ponieważ jest tylko jeden Nauczyciel (Mt 23:8). Paweł mówi, że kościół nie został pouczony przez ludzką mądrość, ale przez Ducha (1Kor 2:10–16). Jan mówi, że święci zostali namaszczeni i nie potrzebują nauczyciela (1J 2:20, 27; zob. też Mt 23:8).

Krótko mówiąc, Nowy Testament potwierdza, że Duch Święty zamieszkuje w każdym wierzącym, umożliwiając mu lub jej oddzielenie prawdziwej Ewangelii od fałszywej lub prawdziwej wiedzy o Bogu od wiedzy fałszywej. Są oni odpowiedzialni za bycie Chrystusowymi kapłanami-królami i są do tego zdolni.

Jedną z konsekwencji powyższego jest to, że chrześcijanie są również odpowiedzialni i zdolni do potwierdzania tego, *co* zalicza się do prawdziwej doktryny. Dlatego apostoł Jan mówi swoim czytelnikom (zwykłym chrześcijanom), aby *badali duchy*, co robią, określając, czy duch *wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele* (1J 4:1–2). Piotr chce *utrzymać w czujności umysły* swoich czytelników (zwykłych chrześcijan), aby *nie ulegali* fałszywym naukom (2P 3:1–2, 17–18). Paweł napomina swoich czytelników (zwykłych chrześcijan) z powodu przyjmowania błędnej ewangelii w ich kościołach (Ga 1:6–9). Święci nie potrzebują studiów teologicznych, by odróżnić dobre nauczanie od złego. Nie

muszą być ordynowani, Duch Boży i Pismo Święte zapewniają całe potrzebne szkolenie.

Drugą konkluzją jest to, że chrześcijanie są zarówno odpowiedzialni, jak i zdolni do stwierdzenia, *kto* należy do Ewangelii i do Boga. Powinni być w stanie wzajemnie oceniać swoje wyznania wiary. Implikacja ta jest wyraźna we fragmentach, o których pisałem, że zacytowałbym je w windzie – Ewangelia Mateusza 18 i 1 List do Koryntian 5, które omówimy dokładnie w następnym rozdziale.

Podsumowanie

Jestem pewien, że zauważyłeś już, iż nie omówiłem najważniejszych tekstów Nowego Testamentu odnoszących się do kongregacjonalizmu. Tak, wspomniałem o nich krótko podczas naszej jazdy windą, ale nie poświęciliśmy czasu na ich dokładne rozważenie, a tym bardziej nie zastanawialiśmy się, jak odnoszą się one do innych wersetów, które potwierdzają przywództwo pastora lub starszego.

Zamiast tego starałem się pokazać, że dzieje się tu o wiele, wiele więcej niż da się przekazać podczas jazdy windą. Coś wielkiego dzieje się w historii Biblii, historii bardziej epickiej niż trylogia *Władcy Pierścieni* czy saga *Gwiezdne Wojny*. Bóg ustanowił Adama kapłanem-królem, jednak Adam zbuntował się i został wy-

gnany. Królewskie berło i kapłańska mitra przeszły następnie na Abrahama, Izraela, Dawida i wreszcie na umiłowanego Syna. Jezus, głowa ludu Bożego nowego przymierza, doskonale wypełnił urząd kapłana-króla, zarówno dla siebie, jak i dla swojego ludu.

Jeszcze bardziej zdumiewające jest to, że ci ludzie – ty i ja, jeśli jesteśmy chrześcijanami – są teraz zatrudniani i wyznaczani przez Chrystusa do wypełniania pierwotnego urzędu Adama. Wiąże się to z reprezentowaniem Chrystusa, dążeniem do rozszerzenia zasięgu królestwa Chrystusa i strzeżeniem ludu Bożego w świętości, co oznacza czuwanie zarówno nad tym, *co* jest wiedzą o Bogu, jak i nad tym, *kto* jest ludem Bożym. Każdy chrześcijanin ma takie zadanie. Pastor, prezbiterium lub biskup, który uniemożliwia członkom kościoła wykonywanie tej pracy, zasadniczo *zwalnia* ich z pracy, którą Bóg w Chrystusie powierzył im do wykonania.

Tak przynajmniej wynika z biblijnej historii. A co jeszcze mówi nam Nowy Testament?

ROZDZIAŁ 4

Teraz Jezus daje pracę twojemu kościołowi

W ostatnim rozdziale argumentowałem, że stanie się chrześcijaninem oznacza ponowne objęcie urzędu Adama – kapłana-króla. Ale jak dokładnie wykonać to zadanie? Możesz zostać zatrudniony przez Jezusa, lecz w jaki sposób faktycznie pojawiaasz się w pracy? Odpowiedź: zostajesz ochrzczony i dołączasz do kościoła. Członkostwo w kościele sprawia, że twoje zadanie kapłana-króla staje się publiczne i realne.

**Członkostwo w kościele sprawia,
że zadanie kapłana-króla staje się publiczne i realne.**

Protestanci uwielbiają mówić o Wielkim Posłannictwie w Ewangelii Mateusza 28, ale są jeszcze dwa inne rozdziały w Ewangelii Mateusza, o których nie mówi się tak wiele, a które są kluczowe dla właściwego zrozu-

mienia pracy kościoła. Są to rozdziały 16 i 18 Ewangelii Mateusza, w których Jezus naucza o czymś, co nazywa się „kluczami Królestwa”. Chodzi o to, że Mateusza 16 i 18 to jedyne miejsca, w których Jezus kiedykolwiek używa słowa „kościół”, co mówi mi, że powinniśmy zwracać na te rozdziały większą uwagę. Co więcej, te dwa rozdziały są w rzeczywistości kluczowe dla właściwego zrozumienia Mateusza 28, ponieważ te same tematy pojawiają się w rozdziałach 16, 18 i 28. Zanim się zagłębimy, uczciwie ostrzegam: Ten rozdział będzie zawierał najbardziej żmudne, szczegółowe wyjaśnienie w tej książce. Przygotuj się więc na powolną wędrówkę. Jest to jednak również prawdopodobnie najważniejszy rozdział – więc nie pomijaj go!

Cztery pytania, na które próbuję odpowiedzieć w tym rozdziale, brzmią następująco:

- Jaką władzę Jezus daje zborowi?
- Czym dokładnie jest kościół?
- W jaki sposób kościół sprawuje swoją władzę?
- Kiedy kościół sprawuje swoją władzę?

Odpowiadając na te pytania, lepiej zrozumiemy naturę naszej pracy i to, w jaki sposób powinniśmy do niej podchodzić.

Jakiego autorytetu Jezus udziela zborom?

Jaką władzę daje Jezus poszczególnym kościołom? Odpowiedź: daje im klucze Królestwa.

W Ewangelii Mateusza 16:13 Jezus pyta swoich uczniów: *Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?* I ponownie w wersecie 15: *A wy za kogo mnie uważacie?* Dwukrotnie zadaje pytanie „za kogo”, ale wydaje się jakby to pytanie było szersze: *Co to jest właściwe wyznanie? I kto z was je zna?*

Szymon Piotr odpowiada: *Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego* (w. 16). Jezus potwierdza odpowiedź Piotra i mówi, że objawił mu to *Ojciec mój, który jest w niebie* (w. 17). Następnie Jezus zauważa:

A ja ci powiadam, że ty jesteś Piotr, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go. I dam ci klucze Królestwa Niebios; i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie (Mt 16:18–19).

Zauważmy, co Jezus tutaj robi. Po pierwsze, obiecuje, że zbuduje swój kościół na tej skale – na tym wyznawcy, składającym właściwe wyznanie. Po drugie, aby zbudować ten kościół, Jezus daje Piotrowi, który reprezentuje apostołów, klucze królestwa do związywania i rozwiązywania.

Jednak Piotr i apostołowie nie są jedynymi ludźmi, którzy otrzymali klucze. Jeśli przejdziemy do Ewangelii Mateusza 18, zobaczymy, że Jezus daje klucze również zgromadzeniu – lokalnemu kościołowi. Kontekst to sytuacja związana z dyscypliną kościoła, w której „brat” lub chrześcijanin zostaje przyłapany na grzechu:

A jeśli by zgrzeszył brat twój, idź, upomnij go sam na sam; jeśli by cię usłuchał, pozyskałeś brata swego. Jeśli by zaś nie usłuchał, weź z sobą jeszcze jednego lub dwóch, aby na oświadczeniu dwu lub trzech świadków była oparta każda sprawa. A jeśli by ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeśli by zboru nie usłuchał, niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik (Mt 18:15–17).

Przedstawiony scenariusz przewiduje trzy rundy oceny i osądu grzechu danej osoby. Najpierw jedna osoba musi się z tym zmierzyć – ocenić grzech i wydać wyrok. Następnie dwie lub trzy osoby muszą powtórzyć ten proces. Następnie cały kościół musi ocenić i wydać wyrok. Jezus nie kończy tego procesu na przywódcach kościoła. On przechodzi od jednej osoby, przez kilka aż po całe zgromadzenie, co jest dosłownym tłumaczeniem słowa „kościół”. A „zgromadzenie” oznacza po prostu zgromadzenie. Pozwolenie podgrupie kościoła (takiej jak przywódca) na usunięcie członka nie tylko przerywa kolejność liczbową nakazaną przez Jezusa,

ale także dzieli kościół. Niektórzy będą wiedzieć, że dana osoba jest wykluczona, inni nie. Jezus nie maluje tutaj takiego obrazu. Raczej cały zbór jest ostatecznym sądem apelacyjnym do oceny i osądu.

Werset 18 potwierdza ten fakt: *Zaprawdę powiadam wam: Cokolwiek będziecie związali na ziemi, będzie związane i w niebie; i cokolwiek będziecie rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.* Brzmi znajomo? To dlatego, że jest to język, którego Jezus użył, rozmawiając o kluczach z Piotrem. Tym razem nie mówi jednak tylko do jednej osoby, w wersecie 18 zwraca się do liczby mnogiej. W Teksasie można by powiedzieć: „Cokolwiek zwiążecie na ziemi... cokolwiek rozwiążecie na ziemi...”. Chodzi o to, że daje klucze królestwa zgromadzonemu kościołowi. Zgromadzony kościół ma władzę usunięcia kogoś z członkostwa (w. 17), ponieważ posiada klucze związywania i rozwiązywania (w. 18).

Wszystko to może wydawać się nieco skomplikowane. Spójrzmy jeszcze raz na tytuł tej książki: *Jak rozumieć autorytetu kościoła?* – właśnie teraz znajdujemy się w gorącym centrum zrozumienia autorytetu kościoła. Zgromadzony kościół ma władzę, ponieważ Jezus dał mu klucze Królestwa – nie papieżowi, nie starszym, nie walnemu zebraniu – żadna z tych postaci nie pojawia się w Ewangelii Mateusza 18 i nigdzie indziej w Nowym Testamencie te osoby nie są powiązane z kluczami.

Wciąż jednak pozostaje nam pytanie za 64 tysiące dolarów – co oznacza stwierdzenie, że kościoły posiadają władzę kluczy do wiązania lub rozwiązywania? Jak obszernie argumentowałem w wielu innych pracach, oznacza to, że kościoły mogą mieć ten sam autorytet, który Jezus miał wobec Piotra w rozdziale 16, lub który lokalny kościół posiada w rozdziale 18: autorytet, by stanąć przed wyznawcą Ewangelii, rozważyć jego wyznanie Ewangelii i życie oraz ogłosić oficjalny wyrok w imieniu nieba: „To jest/nie jest właściwe wyznanie Ewangelii” i „To jest/nie jest prawdziwy wyznawca Ewangelii”. Korzystanie z kluczy to wydawanie osądu na temat tego, *czym jest Ewangelia* i *kto do Niej należy*, a także na temat wyznania i wyznawcy.

Praca ta jest w dużym stopniu porównywalna z pracą wykonywaną przez sędziego na sali sądowej. Sędzia nie tworzy prawa i nie orzeka o niewinności lub winie danej osoby. Interpretuje prawo; „interpretuje” osobę; a następnie ogłasza wyrok. Uderza młotkiem i ogłasza „winny” lub „niewinny”.

Czym jest autorytet kluczy?

Jest to upoważnienie do ogłaszania niebiańskiego sądu na temat tego, *czym jest Ewangelia* i *kto do Niej należy* – wyznania i wyznawców. Mówiąc bardziej konkretnie, jest to upoważnienie do spisywania i potwierdzania wyznań wiary oraz do dodawania lub usuwania nazwisk w spisie członków kościoła.

Tak samo jest z kościołami posiadającymi klucze. To nie one czynią Ewangelię tym, czym ona jest. Nie czynią człowieka chrześcijaninem lub nie. Raczej słuchają tego, co wyznaje chrześcijanin; rozważają życie wyznawcy i wydają osąd w imieniu nieba. Wydają publiczne oświadczenie z uderzeniem młotka: „członek kościoła” lub „nie-członek”.

To orzeczenie nie tylko *uczy*, jak profesor prawa, który wykląda o prawie w swojej klasie. To orzeczenie *jest wiążące* (lub *unieważniająca*) – jak klej, jak lina, jak orzeczenie sędziego o niewinności lub winie. A kiedy sędzia orzeka, jego werdykt wyzwala szereg konsekwencji prawnych i/lub korzyści.

To samo dzieje się, gdy kościoły przemawiają w imieniu Chrystusa. Ich oświadczenia mają rzeczywiste skutki, konsekwencje i korzyści. Albo wprowadzają daną osobę do członkostwa, albo ją z niego wykluczają.

Mówiąc inaczej, klucze czynią członkostwo w nowym przymierzu i obywatelstwo w królestwie Chrystusa „widzialnym”. Pomyśl o tym: naród Izraela mógł być publicznie zidentyfikowany wśród narodów ziemi poprzez obrzezanie, przestrzeganie szabatu, a ostatecznie posiadanie ziemi. Izrael był widzialny. Jednak członkostwo w danym przez Ducha, zdobytym przez Chrystusa nowym przymierzu i królestwie jest niewidzialne. Jak sprawić, by członkostwo było widoczne? W jaki sposób „upublicznić” je tak, by ludy ziemi wiedziały, kto do nie-

go należy, a kto nie? A skąd my, chrześcijanie, wiemy, kim jesteśmy? Odpowiedź: zgromadzenia chrześcijan używają kluczy Królestwa do wiązania i rozwiązywania.

Mówiąc najbardziej przyziemnie, klucze pozwalają lokalnym kościołom spisywać i potwierdzać deklaracje wiary, które określają Ewangelię. Pozwalają też kościołom na dodawanie lub usuwanie nazwisk ze swoich list członkowskich, które określają, kim jest lud Boży.

Czyż nie jest to zdumiewające? Jezus nie udał się do mądrych, potężnych lub szlachetnych, aby reprezentować swoją władzę na planecie Ziemia. Nie poprosił królów, filozofów, poetów, prestiżowych uczelni czy kolegium kardynałów, by reprezentowali Jego rządy. Zamiast tego udał się do głupich, słabych, nieznaczących i pogardzanych (1Kor 1:26–28). Poszedł do zwykłych chrześcijan i członków kościoła i dał im klucze Królestwa Niebieskiego. Powiedział: „Wy przemawiacie w moim imieniu. Dokonujecie królewskiego i kapłańskiego sądu dla Ojca w niebie. Powiedzcie narodom: ‚To jest właściwe wyznanie!’ i ‚On jest prawdziwym wyznawcą!’”.

Jaką władzę daje Chrystus zgromadzonemu zborowi? Daje mu władzę kluczy.

Gdzie są używane klucze?

Powiedziawszy to wszystko, można odnieść wrażenie, że kościoł po prostu pojawia się w tych wersetach.

Jednak czym dokładnie jest kościół? Czy Jezus gdziekolwiek go definiuje?

W rzeczywistości robi to w Ewangelii Mateusza 18:20: *Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich*. Cały ten fragment i werset omówiłem bardziej szczegółowo w książce *Don't Fire Your Church Members*, ale tutaj powiem krótko, że ten werset nie mówi o modlitwie z małą grupą w kościele, ten werset mówi o władzy.

Przyznam, że ten werset przez pewien czas wprawiał mnie w zakłopotanie. Dlaczego Jezus mówi o dwóch lub trzech? Kim oni są? Cóż, aby być kościołem, potrzeba co najmniej dwóch osób. Mniej niż dwie osoby to nie zgromadzenie.

Czym jest członkostwo w kościele?

Jest to przymierze między wierzącymi, na mocy którego potwierdzają oni nawzajem swoje wyznanie wiary poprzez ustanowienia i zgadzają się nadzorować nawzajem swoje uczniostwo wobec Chrystusa.

Co ważniejsze, Jezus powołuje się na zasadę, o której wspomniał już w wersecie 16, czyli na starożytne żydowskie prawo dotyczące dwóch lub trzech świadków. W Księdze Powtórzonego Prawa 19 Bóg mówi, że dwóch lub trzech świadków musi się zgodzić, aby formalne oskarżenie w sądzie żydowskim było wiążące.

Prawo to tworzyło potężne świadectwo prawdy, ponieważ angażowało tych dwóch lub trzech świadków w składanie świadectwa nie tylko o słuszności sprawy, ale także o prawdziwości wzajemnego świadectwa *co do słuszności sprawy!* Jednak teraz Jezus bierze to stare prawo i stosuje je do nowej sytuacji. Ci dwaj lub trzej gromadzą się, aby świadczyć o imieniu Jezusa: *Gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje. Świadcząc o imieniu Jezusa, muszą świadczyć o swojej zgodzie ze sobą.* Na przykład tak:

Osoba 1: „Hej, właśnie powiedziałaś, że wierzysz w Jezusa. Ja też wierzę!”

Osoba 2: „To świetnie. Tylko, czy mówimy o tym samym Jezusie? Nie mówię o Jezusie mormońskim, Jezusie Świadców Jehowy czy Jezusie, który jest po prostu świetnym nauczycielem. Mówię o Jezusie, który jest w pełni Bogiem, w pełni człowiekiem, umarł na krzyżu za grzechy i zmartwychwstał”.

Osoba 1: „Dokładnie o tym mówię!”

Osoba 2: „Świetnie, zbierajmy się regularnie w Jego imię, aby to głosić”.

Osoba 1: „Jasne!”

Osoba 3: „Hej chłopaki, słuchałem waszej rozmowy. Czy mogę się do was przyłączyć? To jest ten sam Jezus, który mnie odkupił”.

Osoby 1 i 2: „Wspaniale!”

Zauważmy, że w tej sytuacji mamy dwie lub trzy osoby, które chcą świadczyć o tym, kim jest Jezus, poświęcając nawzajem swoje wyznanie wiary i robić to wszystko podczas regularnych spotkań. Tutaj, na tym zgromadzeniu, to starożytne żydowskie prawo ma zastosowanie i trzyma wyznawców razem jak jakiś rodzaj kleju. *Wiąże* ich jak przymierze.

Następnie Jezus pieczętuje przymierze, mówiąc: *Tam jestem pośród nich*. Nie oznacza to, że unosi się w pokoju jak jakaś mistyczna mgła. Oznacza to, że utożsamia swoją osobę i władzę z tymi ludźmi, tak jak Bóg uczynił to z ludem Izraela poprzez świątynię. Oznacza to, że mogą wywieszać Jego flagę. Pamiętajmy, że kontekstem jest używanie kluczy i przemawianie w imieniu nieba. Tych dwoje lub troje staje się... werble proszę... kościołem! I jako kościół mają licencję na używanie kluczy i oficjalne przemawianie w imieniu nieba.

Więc kiedy ty i kilku innych chrześcijan – Jim, Sue, Fred, Barney, Farhod, Enoch, Isabella, Zoe czy jakkolwiek się nazywają – odbędziecie rozmowę, którą właśnie opisałem, a następnie będziecie się regularnie gromadzić, aby głosić imię Jezusa, to Jezus obiecuje umieścić swoje imię i autorytet nad waszym zgromadzeniem i zaliczyć was do swojego Kościoła! Możecie podnieść Jego flagę. Każdy z was jest teraz jego członkiem.

Niesamowite, prawda?

Podstawowa jednostka władzy Królestwa na ziemi nie znajduje się w Watykanie ani w głównej siedzibie denominacji, nie jest to czwartkowe spotkanie starszych – jest nim twój zgromadzony kościół. Nie jest to również coś mniejszego, jak jedna z małych grup w kościele. Ponownie, oznaczałoby to podział w kościele, każda mała grupa twierdziłaby, że przemawia w imieniu Jezusa w stosunku do innych małych grup. A Jezus nie uczynił „małej grupy” z końca XX wieku swoją podstawową jednostką władzy Królestwa. Władza Królestwa – władza kluczy – jest związana ze zgromadzonym kościołem.

Czym właściwie jest kościół? Odpowiem na to pytanie nieco bardziej precyzyjnie po omówieniu ustanowień (następna część), ale teraz przedstawię nieco bardziej techniczną, inżynierską definicję – pomyśl o tym jak o projekcie – możemy powiedzieć, że kościół to grupa chrześcijan, którzy dzięki władzy kluczy Chrystusa zawierają przymierze jako naśladowcy Chrystusa i współobywatele Jego królestwa, gromadząc się razem, aby głosić Jego imię.

W jaki sposób kościół sprawuje swoją władzę?

No dobrze, a jak dokładnie kościół sprawuje władzę kluczy? Odpowiedź: poprzez chrzest i Wieczerzę Pań-

ską. Rozważmy Wielkie Posłannictwo z Ewangelii Mateusza 28:

A Jezus przystąpiwszy, rzekł do nich te słowa: Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi. Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, Ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata (w. 18–20).

Warto tutaj zwrócić uwagę na trzy rzeczy:

Po pierwsze, czynienie uczniami wymaga od nas chrztu i nauczania.

Po drugie, chrzest publicznie identyfikuje kogoś z Bogiem. Osoba zostaje ochrzczona „w imię” Ojca, Syna i Ducha. Chrzest daje danej osobie plaketkę z imieniem Jezusa.

Po trzecie, Jezus ponownie wiąże swoją obecność z tymi, którzy czynią uczniami – chrzczą i nauczają: „Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata”.

Zestawiając te obserwacje razem, myślę, że staje się jasne, iż powinniśmy czytać Mateusza 28 nie w oderwaniu od całości Biblii, jak to często robią chrześcijanie, ale mając na uwadze Mateusza 16 i 18. Ludzie, którzy gromadzą się w imieniu Chrystusa z kluczami w ręku, przypuszczalnie posiadają upoważnienie do

chrzczenia w imieniu Chrystusa. A ludzie, z którymi teraz przebywa, przypuszczalnie są ludźmi, z którymi będzie przebywał zawsze. Jeśli 16 i 18 rozdział Ewangelii Mateusza upoważniają kościoły do reprezentowania nieba, to Ewangelia Mateusza 28 pokazuje, w jaki sposób mogą one działać. Oznacza to przede wszystkim, że Wielkie Posłannictwo jest skierowane do kościołów, a nie tylko do pojedynczych chrześcijan.

**Kościoły, a nie tylko pojedynczy chrześcijanie, wypełniają
Wielkie Posłannictwo.**

Wynika z tego druga implikacja: obowiązki zawodowe członka kościoła obejmują nie tylko korzystanie z kluczy, ale także wypełnianie Wielkiego Posłannictwa poprzez czynienie uczniami. Dla pewności, uważam, że dzielenie się Ewangelią, potwierdzanie Ewangelii, przyjmowanie ludzi w szeregi członków i chronienie kościoła przed hipokrytami czy heretykami współgrają ze sobą – wzajemnie się wzmacniają i są częścią czynienia uczniami.

Na koniec zastanówmy się nad Wieczерzą Pańską, nowym przymierzem i kościołem. Wieczera jest znakiem przymierza. *Albowiem to jest krew moja nowego przymierza* – mówi Jezus (Mt 26:28). Ponadto Wieczera objawia kościół jako kościół. „Ponieważ jest jeden chleb”, mówi Paweł, „my, ilu nas jest, stanowimy jedno

ciało, wszyscy bowiem jesteśmy uczestnikami jednego chleba” (1Kor 10:17; 11:29). Nie powinno nas zatem dziwić, że Paweł rezerwuje Wieczerzę dla zgromadzeń kościoła: *Gdy się schodzicie, aby jeść, czekajcie jedni na drugich* (1Kor 11:33). Jeśli chrzest jest ceremonią jednorazową, wprowadzającą nas do kościoła, to Wieczerza Pańska jest ceremonią odbywającą się w sposób ciągły. Jedna jest bramą, druga jest regularnym rodzinnym posiłkiem. Obie głoszą narodom, *kim* jest lud Chrystusa.

W jaki sposób kościół sprawuje władzę kluczy? Poprzez ustanowienia. A powtórzmy, czym jest kościół? Kościół to grupa chrześcijan, którzy wspólnie identyfikują się jako naśladowcy Jezusa poprzez regularne gromadzenie się w Jego imieniu, głoszenie Ewangelii i sprawowanie ustanowień. Wszystko to robią z upoważnienia kluczy.

Czym jest kościół?

Jest to grupa chrześcijan, którzy identyfikują się jako naśladowcy Jezusa poprzez regularne gromadzenie się w Jego imieniu, głoszenie Ewangelii i sprawowanie ustanowień.

Kościół w ruchu

W innych fragmentach Nowego Testamentu, nigdy więcej nie słyszymy słowa „klucze”, ale widzimy, jak jest ono wprawiane w ruch. Apostołowie używają kluczy

(jak w Dz 8:13–23 lub 1Tm 1:20), podobnie jak całe zboru. Nigdy jednak nie widzimy starszych lub pastorów jednostronnie ekskomunikujących lub ponownie przyjmujących ludzi. (Niektórzy wskazują na wezwanie Tytusa do „ustanowienia” starszych [Tytusa 1:5], ale użyte tu słowo *ustanowić* zakłada zgodę zboru).

W języku przypominającym Ewangelię Mateusza 18:20, Paweł konfrontuje się z cudzołóstwem w kościele w Koryncie, mówiąc: *Gdy się zgromadzicie w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, wy i duch mój z mocą Pana naszego, Jezusa, Oddajcie takiego szatanowi* (1Kor 5:4–5). Nie prosi starszych, by robili to za zamkniętymi drzwiami. Prosi kościół, aby zgromadził się w imieniu Chrystusa i to uczynił. Bez wątpienia chodzi tutaj o to, *kto* jest wyznawcą Ewangelii: *kto* powinien być nazywany członkiem, a *kto* nie?

Kwestia tego, *kto* należy do Ewangelii, pojawia się również w 2 Liście do Koryntian 2:6, gdzie Paweł mówi o przywróceniu człowieka, który został usunięty z kościoła „przez większość”. Większość popierała usunięcie tego człowieka z kościoła, podczas gdy mniejszość nie. Trudno sobie wyobrazić, jak to ustalono bez głosowania.

Z drugiej strony w Liście do Galacjan 1 Paweł wyraża zaniepokojenie tym, *czym* inni czynią Ewangelię. Zwracając się do zborów (nie przywódców) w Galacji, mówi, że jest zdumiony, iż zwracają się do fałszywych nauczycieli ewangelii. Powinni odrzucić ich: *Ale choćby-*

śmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty! (w. 8). Jeśli Ewangelia jest zagrożona, wierzący w Ewangelię przewyższają rangą apostoła lub anioła z nieba.

Kiedy kościół powinien korzystać ze swojego autorytetu?

W tym rozdziale pozostało tylko jedno pytanie: Kiedy kościół powinien korzystać ze swojego autorytetu? Z pewnością Jezus nie dał kościołom kluczy do Królestwa, aby zawracały sobie głowę zakupem kserokopiarki lub kolorami zasłon!

Najszybszą odpowiedzią jest stwierdzenie, że zbory powinny głosować przy przyjmowaniu i oddalaniu członków (zob. Mt 18; 1Kor 5), a także przy wybieraniu lub odwoływaniu nauczycieli (zob. Ga 1). Są to konkretne sposoby sprawowania władzy nad tym, *кто i jak* głosi Ewangelię.

Ważniejszą kwestią jest to, że praca kapłana-króla wymaga od członków wzięcia odpowiedzialności za każdą decyzję, w której zagrożona jest integralność kościoła w służbie Ewangelii. Członkowie z pewnością powinni być zaangażowani w zmianę deklaracji wiary. Jakże tragiczna jest na przykład sytuacja, gdy prezbiterium ogłasza kościołowi, że „my” (czyli starsi

i kościoł) mamy nową definicję małżeństwa. „Naprawdę?!”. Jezus kazałby zborowi powiedzieć. „Może wy tak, ale *my* nie!”. Mówiąc bardziej prozaicznie, Biblia nie mówi nic o budżecie kościoła, ale jeśli budżet kościoła kształtuje charakter posługi Ewangelii w danym czasie i miejscu, rozsądne może być uzyskanie zgody kościoła na zaplanowany roczny plan wydatków.

Kontekst będzie w pewnym stopniu wpływał na to, jakie decyzje będzie musiał podejmować cały kościół. 50-osobowy kościół z budżetem 100 000 dolarów może uznać, że zakup kościelnej furgonetki za 20 000 dolarów wpłynie na jego możliwość opłacenia pastora, a tym samym na trwałość jego służby Ewangelii. Kościół z budżetem 4 milionów dolarów nie odczuje takiej presji. Jeden kościół może chcieć głosować w sprawie furgonetki, podczas gdy inny pozostawi tę decyzję liderom.

Podstawową zasadą, która powinna ustalać, kiedy cały kościół podejmuje decyzje, jest to, czy dana sprawa wpływa na zdolność zboru do ochrony tego, kto

Kiedy zgromadzenie powinno głosować?

- 1) Przy przyjmowaniu, odwoływaniu lub dyscyplinowaniu członków.
- 2) Przy wyborze starszych i diakonów.
- 3) We wszystkim innym, co ma znaczący wpływ na integralność i trwałość kościoła w służbie Ewangelii.

i jak głosi Ewangelię? Czy wiąże się to z integralnością i trwałością służby Ewangelii w kościele?

Epicka historia

Możemy teraz połączyć historię z rozdziału 3 z naszymi tekstami dowodowymi, użytymi podczas jazdy windą, które przed chwilą omówiliśmy. Czy widzisz epicką historię?

Bóg stworzył cię tak jak Adama, abyś był kapłanem-królem, pośredniczącym w Bożych rządach poprzez twoje rządy nad stworzeniem. Jednak podobnie jak Adam zbuntowałeś się i odrzuciłeś Boże rządy. Zbawienie przyszło, gdy Chrystus połączył cię z nowym przymierzem w swojej krwi i udzielił ci swojego Ducha. Narodziłeś się na nowo. Pokutowałeś za swoje samowładztwo i poszedłeś za drugim Adamem, Królem i Arcykapłanem – Jezusem, pokładając ufność w Jego doskonałym życiu, śmierci odpłacającej za grzech i zmartwychwstaniu pokonującym śmierć. Obietnica Jeremiasza ma teraz zastosowanie w tobie: *I już nie będą siebie nawzajem pouczać, mówiąc: Poznajcie Pana! Gdyż wszyscy oni znać mnie będą, od najmłodszego do najstarszego z nich.*

Aby zostać w widoczny sposób uznanym za naśladowcę Chrystusa i obywatela Jego królestwa, przyjąłeś chrzest w lokalnym kościele, ponieważ Jezus udzielił

takim zgromadzeniom wierzących upoważnienia do reprezentowania rządów nieba na ziemi. Ochrzcili cię w Jego imię, zjednoczyli ze sobą i publicznie przywrócili na urząd kapłana-króla Adama. Przyłączyłeś się zatem do nich w dziele utwierdzania niebiańskich rządów na ziemi i utrzymywania świątyni poświęconej Panu, co oznacza ogłaszanie wraz z kościołem: „To jest prawdziwe wyznanie” i „To są prawdziwi wyznawcy”.

Pozostajesz odpowiedzialny przed Chrystusem i Jego ludem na bieżąco poprzez regularne uczestnictwo w Wieczerzy Pańskiej, która zarówno ogłasza śmierć Chrystusa, jak i potwierdza twoje członkostwo w jednym ciele, kościele. W tym celu „badasz siebie”, jednocześnie „rozpoznając ciało”, ponieważ wiesz, że twoim zadaniem, podobnie jak kapłana, jest strzeżenie granicy między świętym a nieświętym (1Kor 11:28–29; a także 2Kor 6:14–7:1).

Twoje członkostwo w kościele i uczestnictwo w Wieczerzy oznacza, że poza zgromadzeniem nosisz Jego Imię i że wszystko, co robisz, mówi o Nim. Ponadto, jak król, pragniesz podbić terytorium i podporządkować wszystkie rzeczy pod panowanie Boga. Starasz się więc pozyskiwać i budować uczniów, żyjąc Ewangelią poprzez słowa i czyny wśród współwyznawców i niewierzących sąsiadów.

Takie jest życie kapłana-króla. Taka jest praca członka kościoła.

ROZDZIAŁ 5

Twoi pastorzy szkolą cię do twojej pracy

Każdy członek kościoła posiada autorytet kapłana-króla. Jest to upoważnienie do ochrony i głoszenia Ewangelii przez siedem dni w tygodniu, tego autorytetu nie może podważyć nawet apostoł czy anioł z nieba – do tego doszliśmy w dwóch ostatnich rozdziałach.

Pozostaje jeszcze jedno pytanie, na które muszę odpowiedzieć. Pamiętasz, o co mnie zapytałeś, gdy wysiadałem z windy na początku rozdziału 3? Zapytałeś: „A co z Listem do Hebrajczyków 13:17: *Bądźcie posłuszni przewodnikom waszym i bądźcie im ulegli?*”. I nie chodzi tutaj tylko o List do Hebrajczyków. Paweł odnosi się do pastorów lub starszych jako nadzorców, którzy zostali wyznaczeni przez Ducha Świętego do pasterzowania kościołowi Bożemu (Dz 20:28). Nadzorca musi nadzorować, prawda? Również Piotr zachęca starszych do „pasterzowania” i „nadzorowania” Bożej trzody

(1P 5:2). Mówi nawet młodym mężczyznom: *bądźcie ulegli starszym* (w. 5).

Wtedy drzwi windy się zamknęły i nie mogliśmy dokończyć rozmowy. Podstawowym dylematem było to, że niektóre fragmenty Biblii dają autorytet całemu zgromadzeniu, poświęciliśmy im dwa rozdziały. Inne fragmenty, jak te wspomniane przed chwilą, dają władzę pastorom lub starszym. Jak więc pogodzić te dwa rodzaje tekstów? Kto jest szefem?

To nie jest tylko ćwiczenie intelektualne. Jeśli jesteś utwierdzonym kongregacjonalistą, mam nadzieję, że nie czekasz, aż dam ci jakąś wymówkę, aby *obejść* te teksty o przywództwie pastora i nie zwracać na nie uwagi. Posłuszeństwo naszym przywódcom, jak mówi List do Hebrajczyków 13:17, jest dla nas korzystne. Ty i ja chcemy odnosić korzyści! Chcemy tego, co dobre dla naszych dusz.

O ile ostatnie dwa rozdziały koncentrowały się na kongregacjonalizmie stanowiącym połowę programu nauki uczniostwa Jezusa, to teraz przechodzimy do połowy dotyczącej przywództwa starszych.

Prezbiterianie, począwszy od reformacji, starali się wyjaśnić obie połowy, dokonując rozróżnienia między *posiadaniem*, a *sprawowaniem*. Mówią, że cały kościół posiada władzę, ale przywódcy ją sprawują. (Ludzie sprawują władzę, wybierając swoich przywódc-

ców; ale nie mogą ich usunąć). Prezbiterianie nadal opierają się na tym rozróżnieniu.

Istnieją jednak co najmniej dwa problemy z tym podejściem. Po pierwsze, jeśli kościół nie może już sprawować władzy po wybraniu przywódców, to tak naprawdę jej nie posiada, został z niej zwolniony. Po drugie, oznacza to, że członkowie nie mogą już wykonywać pracy kapłana-króla, chroniąc Ewangelię lub zachowując granicę między świętymi a nieświętymi. Nawet jeśli pewnego dnia pojawią się w biurze, zastaną zmienione zamki, a ich klucze nie będą pasować. Mogą wiedzieć, że starszy jest wilkiem lub że diakon jest wężem, ale nie będą w stanie nic z tym zrobić.

Istnieje inny sposób na pogodzenie tych dwóch rodzajów tekstów i wyjaśnienie związku między władzą zboru, a władzą starszych. Możemy powiedzieć, że cały kościół, starsi i członkowie razem, posiada władzę kluczy, ale starsi posiadają dodatkową władzę do nauczania i ustalania schematu, który określa, w jaki sposób klucze powinny być używane. Zamiast rozróżniać między posiadaniem a sprawowaniem, w celu porównania władzy zboru i starszego, musimy rozróżnić między *posiadaniem* a *przewodnictwem w jej używaniu*.

Wszystko to razem daje nam kongregacjonalizm prowadzony przez starszych lub program nauki uczniostwa Jezusa.

Autorytet rozkazywania, autorytet doradzania

Mogę wyjaśnić rozróżnienie między władzą zboru a władzą starszego w trzech krokach. Krok pierwszy: pozwól, że zaproponuję ci sposób myślenia o dwóch różnych rodzajach autorytetu. Możemy rozróżnić między *autorytetem rozkazywania* a *autorytetem doradzania*.

Jeśli masz jeden lub drugi rodzaj autorytetu, masz prawo wydawać polecenia, a ci, którzy są pod twoją władzą, są moralnie zobowiązani do przestrzegania twoich poleceń (w pewnych granicach). Różnica polega na tym, że ktoś z autorytetem rozkazywania ma również moc egzekwowania tego, co mówi; podczas gdy ktoś z autorytetem doradzania nie ma takiej mocy, ale musi polegać na mocy prawdy lub na Jezusie, który wyegzekwuje ją w Dniu Ostatecznym.

Na przykład książe i rodzice małych dzieci posiadają coś, co nazywam autorytetem rozkazywania. Zgodnie z Bożym zamysłem dysponują oni zatwierdzonymi przez Boga sposobami egzekwowania swoich poleceń. Książe ma to, co Biblia nazywa „mieczem”; rodzic ma to, co Biblia nazywa „różgą”.

Możemy jednak pomyśleć również o innych osobach, które w różnym stopniu posiadają autorytet i mogą wydawać polecenia moralnie zobowiązujące.

Nie zostały one jednak upoważnione przez Boga do egzekwowania swoich poleceń. Pomyślmy o autorytecie męża lub rodzica, gdy dziecko osiągnie pewien wiek – mąż może pouczać swoją żonę, ale nie może egzekwować swoich instrukcji. Albo prawda, którą wypowiada, sama się obroni, albo Jezus wyegzekwuje to, co powiedział w Dniu Ostatecznym.

W jaki sposób ten tok rozumowania o dwóch rodzajach autorytetu jest użyteczny dla tematu zborów i starszych? Myślę, że możemy powiedzieć, że kongregacja, która posiada klucze królestwa, ma autorytet rozkazywania. Zgromadzenie może egzekwować swoje decyzje poprzez przyjęcie kogoś do członkostwa lub ekskomunikę. Pastorzy lub starsi, na mocy ich powołania do nauczania, mają autorytet doradzania. Mogą pouczać, ostrzegać, upominać, a nawet rozkazywać, a ich instrukcje narzucają pewien moralny obowiązek. Pamiętajmy, że Duch Święty uczynił ich nadzorcami (Dz 20:28), a członkom nakazuje podporządkowanie się (Hbr 13:17). Jednak nigdzie w Nowym Testamencie nie widzimy pastorów ani starszych podejmujących samodzielne decyzje, na przykład o usunięciu kogoś z kościoła w ramach dyscypliny. Apostołowie podejmowali takie decyzje; pastory nie. Ty, jako członek, nie możesz zostać usunięty z członkostwa, ponieważ twój pastor powiedział pewnego dnia w swoim biurze: „Jesteś wykluczony”. Jezus, oczywiście, wyegzekwuje

polecenie starszego wobec krnąbrnego członka w Dniu Ostatecznym, ale starszy nie może tego dokonać.

Ci, którzy posiadają autorytet doradzania, jak mężowie i starsi, muszą nieustannie pracować nad nauczaniem i przekonywaniem. Bogobojna żona i członek kościoła, oczywiście, nie będą wymagać zbytniego przekonywania, ponieważ każde z nich uznaje Boże wezwanie do poddania się mężowi lub pastorowi. Ale kiedy między żoną a mężem lub między starszym a członkiem kościoła pojawiają się kwestie sporne, jedynym wyjściem dla męża lub starszego jest przekonywanie i namawianie. Nie może chwycić za „miecz” jak państwo, ani za „różgę” jak rodzic. Raczej musi to wyjaśniać i starać się nauczać. Nie powinien „panować nad” żoną lub członkiem (Kol 3:19; 1P 5:3). Może się zdarzyć, że mąż lub pastor jest w błędzie. Jeśli jest pobożny, będzie w stanie wysłuchać odmiennych opinii żony lub członków kościoła. Jednak fakt, że Bóg uczynił męża lub starszego autorytetem, oznacza, że musi on przejąć inicjatywę, by prowadzić. Nie może zmuszać, ale nie może też zrezygnować lub poddać się. Bierność nie jest dla niego opcją, aby nie narazić się na niezadowolenie Jezusa w Dniu Ostatecznym. Mąż i pastor muszą raczej ciężko pracować, kochając i przekonując, wyposażając i wzmacniając, aby żona lub członek *wybrali* podążanie za nim drogą pobożności. Mąż i pastor, którzy posiadają autorytet doradzania, powinni

być wytrwali, cierpliwi, wytrzymali, delikatni, uprzejmi, konsekwentni, nieobłudni, a także zawsze zdolni do bycia korygowanymi. Ich celem jest wzrost długoterminowy, a nie wymuszanie krótkoterminowych rezultatów.

Autorytet nauczania

Oto drugi krok do zrozumienia różnicy między autorytetem zboru a autorytetem starszych. O ile starszy posiada autorytet doradzania, a nie rozkazywania, nie powinno dziwić, że autorytet starszego koncentruje się na nauczaniu. Dlatego starszy musi być *dobrym nauczycielem* (1Tm 3:2). Każdy z fragmentów wspomnianych przed chwilą dotyczy nauczania. W Dziejach Apostolskich 20 Paweł nazywa starszych „biskupami”, aby przypomnieć im, że są odpowiedzialni za ochronę trzody przed wilkami – *powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą* (w. 30). W 1 Liście Piotra 5, Piotr mówi starszemu, aby pasterzował i nadzorował trzodę poprzez, przynajmniej po części, bycie przykładem (w. 3). A w Liście do Hebrajczyków 13 autor mówi czytelnikom, aby pamiętali o przywódcach, którzy nauczali ich Słowa Bożego i aby naśladowali ich wiarę (w. 7).

Listy Pawła do Tymoteusza i Tytusa również kładą nacisk na nauczanie. Paweł mówi Tymoteuszowi

w swoim pierwszym liście, aby pouczał pewnych ludzi, by nie nauczali różnych doktryn, zwłaszcza tych, które promują puste spekulacje (1Tm 1:3–4). Tymoteusz musi głosić i nauczać (4:11), musi oddawać się publicznemu czytaniu, napominaniu i nauczaniu (4:13) i musi zwracać baczną uwagę na swoje życie oraz nauczanie, ponieważ to zbawi zarówno jego samego, jak i jego słuchaczy (4:16). Następnie Paweł potwierdza, że starszy, który dobrze rządzi, jest godny podwójnej czci, zwłaszcza jeśli jego rządzenie polega na głoszeniu i nauczaniu (5:17). Starsi powinni nauczać tego, czego naucza Tymoteusz (6:3).

Paweł powtarza w swoim drugim liście do Tymoteusza, że Tymoteusz musi trzymać się wzoru zdrowego nauczania, które usłyszał od Pawła (2Tm 1:13). A to, co usłyszał od Pawła, powinien przekazać wiernym ludziom, którzy będą w stanie nauczać innych (2:2). Ma być pilny we właściwym nauczaniu słowa prawdy (2:15). Ma unikać pustej mowy, która odbiega od prawdy (2:16, 18). I musi nauczać oraz pouczać tylko tak, jak chciałby tego Bóg, wiedząc, że pokuta doprowadzi do poznania prawdy (2:24–25). Paweł kończy, nakazując Tymoteuszowi głosić Słowo, trwać w nim, korygując, ganiąc i zachęcając z wielką cierpliwością (4:2).

Paweł rozpoczyna swój list do Tytusa, odnosząc się do swojej pracy budowania ludzi w prawdzie, która prowadzi do pobożności (Tt 1:1). Następnie mówi Ty-

tusowi, że zostawił go na Krecie, aby „uporządkował” kościół (1:5) poprzez mianowanie starszych. Prawdopodobnie uporządkowane kościoły mają starszych, którzy mocno trzymają się godnego zaufania Słowa i nauczają zdrowej nauki (1:9). Ich przeciwnicy zawsze czyhają: nieposłuszni pustosłowni mówcy, którzy nauczają dla haniebnego zysku (1:10–11). Takie osoby muszą zostać skarcone (1:13–14). Tytus musi zatem nauczać tego, co jest zgodne ze zdrową nauką i być wzorem dobrych uczynków (2:1, 7). Jego nauczanie musi być szczere i nienaganne, aby jego przesłanie było zdrowe i nie mogło zostać potępione (2:8). Po przypomnieniu Tytusowi o Bożym zbawieniu, Paweł pisze: *To mów i tak napominaj, i tak strofuj z całą powagą* (2:15).

Obraz, jaki Paweł przedstawia zarówno Tymoteuszowi, jak i Tytusowi, to powolna, cierpliwa, codzienna, powtarzalna praca nad wzrastaniem ludzi w pobożności. Starszy nie zmusza, ale uczy, ponieważ wymuszony akt pobożności nie jest pobożnością. Pobożny czyn jest świadomie wybierany z odrodzonego serca nowego przymierza.

Prowadzenie i szkolenie

Po trzecie i ostatnie, powinniśmy rozważyć, kim jest i co robi starszy. Jest przykładem dla trzody, którą prowadzi i szkoli, aby żyła tak, jak on żyje, o ile kroczy

drogą Chrystusa. Starsi nie stanowią odrębnej „klasy” chrześcijan, jak podział na arystokrację i pospólstwo czy średniowiecznych księży i świeckich. Zasadniczo starszy jest chrześcijaninem i członkiem kościoła. Jest wyróżniony i uznany za starszego, ponieważ jego charakter jest wzorowy i jest w stanie nauczać.

Zauważmy na przykład, że jedynymi kwalifikacjami wymienionymi dla starszych w 1 Tymoteusza 3 i Tytusa 1, których nie oczekuje się od każdego chrześcijanina, jest to, że starsi nie mogą być niedawno nawróconymi i muszą być w stanie nauczać.

Innymi słowy, członkowie nie powinni uważać starszych za posiadających „błękitną krew” (którą arystokracja uważała, że posiada) lub za osoby, które zostały obdarowane w sposób szczególny Duchem Świętym (jak myśleli o sobie średniowieczni kapłani) – posiadających dwie cechy, które są poza ich zasięgiem. Powinni raczej uważać ich za wzór tego, jak wszyscy powinni żyć i myśleć. Powinni zwrócić uwagę na ich życie i doktrynę oraz naśladować ich.

Różnica między starszym a członkiem, choć formalnie określona tytułem, opiera się głównie na dojrzałości, a nie na klasie. Podobnie jak rodzic z dzieckiem, starszy nieustannie pracuje nad *wychowaniem* członka i *doprowadzeniem go do dojrzałości*. Z pewnością jest to odrębny urząd. I nie każdy dojrzały chrześcijanin się do niego kwalifikuje. Starszy stara się

doprowadzić wiele osób do dojrzałego podążania za Chrystusem (zob. 1Kor 4:16; 11:1).

Praca starszego jest pracą szkoleniową. Polega ona na kształtowaniu i powtarzaniu zarówno w słowach, jak i czynach. Mówiąc obrazowo, demonstruje, jak używać młotka i piły, a następnie wkłada narzędzia w ręce członka. Gra na pianinie lub wymachuje kijem golfowym, a następnie prosi członka o powtórzenie tego, co zrobił.

Pomyślmy teraz jeszcze raz o wspomnianym przed chwilą prezbiteriańskim rozróżnieniu między posiadaniem a sprawowaniem – mówi ono, że kościół posiada władzę, ale starsi ją sprawują. Jaki jest problem z tym sposobem powiązania władzy zborowej i starszego? Oprócz tego, że odbiera ona zborowi władzę, pozbawiając go pracy, którą Jezus dał mu do wykonania, to przeszkadza starszemu w jego pracy szkoleniowej! Odbiera młotek, piłę i kije golfowe z rąk członka, zatrzymując proces uczenia się. Młodszy chrześcijanie nie są szkoleni w pilnowaniu tego, *kto i jak* głosi Ewangelię. Przykro mi, dzieci, zajęcia są odwołane.

W kongregacjonalizmie prowadzonym przez starszych zawsze jest czas lekcji. Uczniostwo się nie kończy – oto kluczyki, jedź ostrożnie, rób dokładnie to, czego cię nauczyłem, albo zjedziesz z klifu.

Zamiast rozróżniać między *posiadaniem* władzy a jej *sprawowaniem*, musimy rozróżnić między *posia-*

daniem władzy a prowadzeniem w jej używaniu. Cały zbor, starsi i członkowie razem, posiadają klucze Królestwa. Zadaniem starszych jest szkolenie, wyposażanie i prowadzenie zboru do używania kluczy we właściwy sposób. Zgromadzenie posiada klucze i korzysta z nich, a starsi pokazują im, jak to robić.

List do Efezjan 4 ukazuje tę dynamikę. Czy kiedykolwiek zauważyłeś, kto wykonuje „posługiwanie” w Liście do Efezjan 4:11–12. Przeczytaj uważnie: *I On ustanowił... pasterzami i nauczycielami, aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego.* Kto wykonuje dzieło posługiwania i budowania ciała Chrystusa? To święci! Święci potrzebują pastorów i nauczycieli, aby mogli ich szkolić. Chwilę później Paweł mówi, że ciało *buduje siebie samo w miłości*, gdy każda jego część wykonuje swoją pracę (w. 15–16).

Zgromadzenie nie może mądrze rozstrzygać, *кто i jak* ma głosić Ewangelię, nie może mądrze wypełniać swoich obowiązków, jeśli nie ma nauczycieli Ewangelii nauczających i sprawujących nadzór. Kościół potrzebuje starszych, aby wykonywać swoją pracę, tak jak dzieci potrzebują rodziców i nauczycieli, aby dorosnąć. Kościół w szczególności potrzebuje starszych, aby prowadzili go w korzystaniu z kluczy.

W zdecydowanej większości sytuacji, członkowie powinni podporządkować się i podążać za swoimi

przywódcami. Wyjątkiem jest sytuacja, gdy starsi lub pastory odchodzą od Pisma Świętego lub Ewangelii. Zakładając, że bogobojni ludzie przewodzą kościołowi, zdecydowana większość głosowań wśród członków zdrowego kościoła powinna być jednomyślna i bezproblemowa.

Program nauki uczniostwa Jezusa

Tak więc teraz zatoczyliśmy pełne koło do miejsca, w którym zaczęliśmy w rozdziale pierwszym. Jezus ustanowił przywództwo starszych i rządy zboru jako swój program uczniostwa. Pamiętasz tę formułę?

przywództwo starszych + zasada kongregacjonalizmu = uczniostwo

Członkowie kościoła mają swoją pracę, a pastory szkolą ich do jej wykonywania. Pasterze, którzy są nie-naganni i są zdolnymi nauczycielami, ustanawiają wzór zdrowego życia, a także strzegą tego, *kto* i *jak* głosi Ewangelię. Chcesz wiedzieć, jak żyje, kocha i postępuje Jezus? Chcesz wiedzieć, jak trzyma swoje owoce w zagrodzie i świątyni poświęconej Panu? Obserwuj i słuchaj tych podrzędnych pasterzy.

Kiedy władza kluczy zostaje odebrana z rąk kościoła, posługa Słowa może być kontynuowana z mocą i przynosić owoce, ale posługa zastosowania jest

utrudniona. Starsi nie mają już możliwości przeprowadzenia całego kościoła przez „prawdziwe życie” w kwestiach członkostwa i dyscypliny, o czym była mowa w rozdziale drugim. Starsi tracą główne narzędzie do nauczaniu zboru, jak stosować Ewangelię w prawdziwym życiu.

Mądre posługiwanie się kluczami to niebezpieczna i kamienista ścieżka. Obraz, który przychodzi na myśl, to wysoka skała, wystarczająco wąska, by rzucić wyzwanie kozicy górskiej. Duch Święty dał każdemu chrześcijaninowi kompetencje do wędrowania tą ścieżką. Potrafią to zrobić, ale potrzebują także zdolnego przewodnika: „Postaw stopę tutaj, a nie tam. Ta skała nie utrzyma twojego ciężaru. Jeden krok na raz. Napij się wody. Uda nam się”. To jest praca starszego, on jest zdolnym przewodnikiem, prowadzi i mówi: „To jest droga mądrości. Idź nią” (zob. Prz 4:11; 2J 4; 3J 3). Tylko głupiec z Księgi Przysłów odrzuca jego rady.

Podsumowanie

Najlepszą definicją kongregacjonalizmu kierowanego przez starszych, jak powiedziałem w rozdziale pierwszym, jest to, że pastory szkolą cię, jak wykonywać twoją pracę. Przywództwo starszych i rządy kongregacyjne zapewniają możliwość szkolenia.

Z pewnością członkowie powinni sprzeciwiać się starszym za każdym razem, gdy zaprzeczają Pismu Świętemu lub żądają czegoś, co wykracza poza zakres biblijnej służby Ewangelii. W takich sytuacjach zbór zawsze trzyma jedną rękę na hamulcu bezpieczeństwa. Miejmy jednak nadzieję, że są to rzadkie przypadki. Jeśli starsi dobrze przewodzą, większość decyzji powinna być podejmowana niemal jednomyślnie.

Bóg dał pastorów lub starszych kościołowi dla jego dobra. Są oni darem (Ef 4:8–11). Członek, który odmawia słuchania biblijnego przywództwa starszych, podważa swoje własne ucziostwo wobec Chrystusa. Chrześcijański wzrost następuje najlepiej, gdy naśladujemy tych, którzy naśladują Chrystusa. A członek, który nauczy się naśladować, wkrótce sam stanie się przewodnikiem. Wystarczy zapytać Jezusa!

WNIOSKI

Obowiązki związane z twoją pracą

Program nauki uczniostwa Jezusa daje każdemu członkowi kościoła pracę. Książka ta, jak wspomniałem w rozdziale pierwszym, jest jak podręcznik do nauki pracy w kościele. Czy zastanawiasz się teraz, jakie obowiązki wiążą się z tą pracą?

Jest ich co najmniej siedem.

Obowiązek nr 1:

Regularne uczęszczanie do kościoła

Jako ochrzczony chrześcijanin i zwykły członek kościoła, jesteś odpowiedzialny za regularne uczęszczanie do kościoła. Pismo Święte nie może jaśniej wyrażać tej podstawowej odpowiedzialności, dzięki której możesz ofiarować miłość, dobre uczynki i zachęte.

I baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków, Nie opuszczając

wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz dodając sobie otuchy, a to tym bardziej, im lepiej widzicie, że się ten dzień przybliża (Hbr 10:24–25).

Autor grozi sądem ostatecznym, jeśli nie będziesz obecny na spotkaniach – stawka jest naprawdę wysoka. Przecież jeśli nie będziesz uczestniczyć w spotkaniach, nie będziesz w stanie wypełnić kolejnych sześciu obowiązków. Obecność umożliwia realizację wszystkich pozostałych.

Obowiązek nr 2: Pomaganie w ochronie Ewangelii

Jako ochrzczony chrześcijanin i zwykły członek kościoła, jesteś odpowiedzialny za ochronę i zachowanie Ewangelii oraz służby Ewangelii w twoim kościele.

Pomyśl o zdziwieniu Pawła w Liście do Galacjan 1: *Dziwię się, że tak prędko dajecie się odwieść... do innej ewangelii*" (w. 6). Nie gani pastorów, ale członków i mówi im, by odrzucili nawet apostołów czy aniołów, którzy nauczają fałszywej Ewangelii.

Oznacza to, chrześcijaninie, że jesteś odpowiedzialny za studiowanie Ewangelii i poznawanie jej. Czy potrafisz wyjaśnić mi Ewangelię w sześćdziesiąt sekund lub mniej? Czy potrafisz wyjaśnić związek między wiarą a uczynkami? Czy chrześcijanin może żyć

w grzechu bez skruchy? Dlaczego tak lub dlaczego nie? Dlaczego ważne jest, aby chrześcijanin uznawał doktrynę Trójcy Świętej? Jaką rolę odgrywają dobre uczynki, społeczność i gościnność w promowaniu posługi Ewangelii w kościele? Dlaczego kościół nigdy nie powinien pozwolić, by jego tożsamość i posługa zostały podważone przez partię polityczną?

To są pytania, chrześcijaninie, na które powinienes odpowiedzieć, aby pomóc chronić Ewangelię. Nie każe ci szukać odpowiedzi samodzielnie, bez pomocy starszych. Powinni oni wyposażyć cię w umiejętność odpowiadania na takie pytania. Jeśli tak nie jest, być może nie jesteś w najlepszym kościele.

Znaj Ewangelię i to, czego Ewangelia wymaga w życiu kościoła i chrześcijanina.

Obowiązek nr 3: Pomaganie w potwierdzaniu „obywateli” Ewangelii

Jako ochrzczony chrześcijanin i zwykły członek kościoła, jesteś odpowiedzialny za ochronę Ewangelii i posługi Ewangelii w swoim kościele *poprzez* potwierdzanie i odrzucanie „obywateli” Ewangelii.

Jak widzieliśmy wcześniej, Paweł w kwestii dyscypliny nie zwraca się do starszych w Koryncie, ale do samego kościoła w Koryncie. Podobnie, twoim obowiązkiem, chrześcijaninie, jest przyjmowanie i usuwanie

członków – Jezus ci to powierzył. Zaniedbywanie tej pracy prowadzi jedynie do samozadowolenia, nominalizmu i ostatecznie teologicznego liberalizmu.

Oczywiście w tej pracy chodzi o coś więcej niż obecność na spotkaniach członków i głosowanie w sprawie przyjęcia nowych członków. Wiąże się ona z działaniem na rzecz poznania i bycia poznanym przez innych członków przez siedem dni w tygodniu. Nie możesz zatwierdzać i sprawować nadzoru nad ludźmi, których nie znasz, w każdym razie nie możesz robić tego uczciwie. Nie oznacza to, że masz obowiązek znać osobiście każdego członka swojego kościoła. Wykonujemy tę pracę wspólnie. Poszukaj jednak sposobów na zaangażowanie większej liczby członków w regularny rytm swojego życia. Paweł oferuje przydatną listę zadań do wykonania: *Miłością braterską jedni drugich miłujcie, wyprzedzajcie się wzajemnie w okazywaniu szacunku, W gorliwości nie ustawając, płomienni duchem, Panu służcie, W nadziei radośni, w ucisku cierpliwi, w modlitwie wytrwali; Wspierajcie świętych w potrzebach, okazujcie gościnność* (Rz 12:10–13). Jak radzisz sobie z tą listą?

Obowiązek nr 4:

Uczęszczanie na zebrania członków

Jak więc chronić Ewangelię i potwierdzać „obywateli” Ewangelii? Poprzez konsekwentne pojawianie się na zebraniach członków.

Różne kościoły podejmują decyzje na różne sposoby, co jest w porządku. Jednak bez względu na to, w jakim miejscu twój kościół podejmuje decyzje dotyczące tego, *czym jest Ewangelia i kto do Niej należy*, powinieneś tam być.

Nie możesz wykonywać swojej pracy, jeśli nie pojawiaasz się w biurze.

Trzeba przyznać, że spotkania członków cieszą się złą sławą – rozumiem to – tak wiele z nich to niezdrowe ogniska sporów i rebelii. Nie pozwól jednak, aby złe małżeństwa sprawiły, że zrezygnujesz z małżeństwa. Dzięki Bożej łasce jestem teraz częścią kilku kościołów, w których spotkania członków przypominają ciepłe, zachęcające i angażujące spotkania rodzinne. Częściowo zależy to od przywództwa pastorów w tych spotkaniach i od tego, jak je planują. Częściowo zależy to od ciebie.

Obowiązek nr 5:

Dyscyplinowanie innych członków kościoła

Ty, jako ochrzczony chrześcijanin i zwykły członek kościoła, jesteś odpowiedzialny za ochronę Ewangelii i Jej posługi w swoim kościele *poprzez* dyscyplinowanie innych członków kościoła.

Pamiętaj o Liście do Efezjan 4:15–16. Kościół buduje się w miłości, gdy każda jego część wykonuje

swoją pracę. Ty też masz do wykonania pracę na rzecz budowania kościoła. Częścią tego jest posługa słowa. Kilka wersetów później Paweł pisze: *mówcie prawdę, każdy z bliźnim swoim, bo jesteście członkami jedni drugich* (w. 25). Mówmy im prawdę i pomagajmy im wzrastać. Nasze słowo powinno być *dobrze, które może budować, gdy zajdzie potrzeba, aby przyniosło błogosławieństwo tym, którzy go słuchają* (Ef 4:29). Postaraj się również być dostępnym, tak by ktoś mógł do ciebie mówić. Czy jesteś gotów słuchać?

Elementarne chrześcijaństwo obejmuje budowanie innych wierzących. Jest to część wypełniania Wielkiego Posłannictwa i czynienia uczniami. Mówiąc o tym...

Obowiązek nr 6: Dzielenie się Ewangelią z osobami z zewnątrz

Jeśli Chrystus przywrócił cię jako kapłana-króla, całe twoje życie powinno odzwierciedlać Ewangelię w słowach i czynach. Jesteś ambasadorem. Warto tu powtórzyć wezwanie i przykład Pawła: *powierzył nam słowo pojednania. Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem* (2Kor 5:19b–20).

Każdy chrześcijanin został pojednany, a zatem każdy chrześcijanin otrzymał to przesłanie pojednania.

Dlatego błagamy i modlimy się o pojednanie grzeszników z Bogiem.

To również jest częścią twojej pracy. Polecenie: *Idźcie tedy i czyńcie uczniami* odnosi się do ciebie (Mt 28:19).

Obowiązek nr 7: Podążanie za przywódcami

Zadaniem pastorów lub starszych jest wyposażenie świętych do pracy w służbie – do wykonywania poprzednich sześciu obowiązków. Jeśli starsi nie nauczają Ewangelii, nie prowadzą kościoła w Ewangelii, nie uczą członków odpowiedzialności za siebie nawzajem, to źle wyposażają kościół do pracy, którą powierzył im Jezus.

Chrześcijaninie, oznacza to, że jesteś odpowiedzialny za korzystanie z instrukcji i rad starszych. Trzymaj się wzoru zdrowego nauczania, którego nauczyłeś się od swoich starszych (2Tm 1:13). Podążaj za ich nauczaniem, postępowaniem, dążeniami, wiarą, miłością i wytrwałością, jak również za ich prześladowaniami i cierpieniami (2Tm 3:10–11).

Bądź mądrym synem lub córką z Księgi Przysłów, którzy podążają ścieżką mądrości, dobrobytu i życia, bojąc się Pana i słuchając Jego pouczeń. To lepsze niż klejnoty i złoto.

Podsumowanie

Kongregacjonalizm prowadzony przez starszych daje ostateczną władzę, a tym samym odpowiedzialność zgromadzonemu zborowi. Z władzą wiąże się odpowiedzialność.

Dołączając do kościoła, stajesz się odpowiedzialny za to, czego naucza twój kościół i za uczniostwo każdego z jego członków.

- Jesteś odpowiedzialny za działanie, jeśli pastor Ed zacznie nauczać fałszywej ewangelii.
- Jesteś odpowiedzialny za to, by kandydat na członka, Chris, odpowiednio zrozumiał Ewangelię.
- Jesteś odpowiedzialny za uczniostwo siostry Sue wobec Chrystusa oraz za to, by była otoczona opieką i wychowywana, by być coraz bardziej podobną do Chrystusa.
- Jesteś odpowiedzialny za to, aby członek Max został wykluczony ze społeczności kościoła, jeśli jego życie zaczęło różnić się od tego, co wyznaje.

Kto przygotowuje cię do tej pracy? Starsi. Dodaj swoje obowiązki do ich obowiązków, a otrzymasz program nauki uczniostwa Jezusa.

Kiedy ludzie chcą dołączyć do mojego kościoła, są zapraszani na rozmowę ze starszym, podczas której

są pytani o swoje świadectwo i wyjaśnienie Ewangelii. Na zakończenie każdej rozmowy, którą osobiście przeprowadzam, zakładając, że zamierzam polecić kogoś do członkostwa całemu zborowi, powiem coś takiego:

Przyjacielu, dołączając do tego kościoła, staniesz się współodpowiedzialny za to, czy ten zbór będzie nadal wiernie głosił Ewangelię. Oznacza to, że staniesz się współodpowiedzialny zarówno za to, czego naucza ten kościół, jak i za to, czy życie jego członków pozostaje wiernie. Pewnego dnia staniesz przed Bogiem i zdasz sprawę z tego, jak wykorzystałeś tę władzę. Czy będziesz siedzieć w tyle i pozostaniesz anonimowy, robiąc niewiele więcej niż bierne pojawianie się przez 120 minut w niedziele? A może podejmiesz się ciężkiej i satysfakcjonującej pracy studiowania Ewangelii, budowania relacji i czynienia uczniami? Potrzebujemy więcej rąk do żniwa, więc mamy nadzieję, że dołączysz do nas w tej pracy.

A ty? Czy rozpocząłeś już tę pracę?

DODATEK

Krótkie odpowiedzi na krytykę kongregacjonalizmu kierowanego przez starszych

W tej książce nie próbowałem bronić kongregacjonalizmu prowadzonego przez starszych przed jego krytyką ze strony zwolenników systemów rządów starszych, prezbiteriańskich czy episkopalnych. Tego rodzaju apologetykę można znaleźć w mojej książce *Don't Fire Your Church Members: The Case for Congregationalism* (Nashville, TN: B&H Academic, 2016). Poniżej znajduje się jednak bardzo krótka wersja niektórych argumentów zawartych w tej książce.

Powszechna krytyka kongregacjonalizmu obejmuje zagadnienia takie jak:

Kongregacjonalizm prowadzi do izolacji i rozłamu między kościołami. Szkodzi jedności, której Jezus pragnął dla swojego kościoła (np. J 17:11, 21–23; Ef 4:1–6).

Po pierwsze, chrześcijanie rzeczywiście powinni być zjednoczeni w swoim posłuszeństwie wobec rządów Chrystusa, ale w żadnym z biblijnych tekstów dotyczących jedności nie ma nic, co sugerowałoby, że Jezus lub autorzy Nowego Testamentu mieli na myśli ustanowioną ziemską władzę. Być może tak było, ale możemy się tylko tego domyślać i musielibyśmy narzucić to założenie tekstom dotyczącym jedności.

Po drugie, „widzialna” jedność rzeczywiście stanowi atrakcyjne świadectwo dla świata. Jednak świat nie jest pod wrażeniem, gdy biskup wyciąga rękę do kościoła lub gdy w centrali denominacji tworzona jest biurokratyczna jedność. Świat jest pod wrażeniem, gdy chrześcijanie w widoczny sposób kochają się nawzajem tak, jak Chrystus ich umiłował, szczególnie ponad podziałami pokoleniowymi, etnicznymi (Żydzi i poganie), płciowymi (mężczyźni i kobiety), politycznymi (niewolnicy i wolni), edukacyjnymi (Grecy i barbarzyńcy) i ogólnymi granicami społeczno-demograficznymi, które ich dzielą (zob. J 13:34–35; 1Kor 12:13–14; Ef 2:11–22). Pełna miłości jedność wśród odmienności jest fascynująca.

Po trzecie, wspaniałe przykłady współzależności między zborami w Nowym Testamencie nie opierają się na wymuszonym posłuszeństwie, ale na dobrowolnej miłości (np. 2Kor 8: 1–8, zwłaszcza 8: *Nie mówię tego, jakobym wydawał rozkaz, ale pragnę ... wypróbować też szczerą miłość waszą*).

Po czwarte, z wyjątkiem kościoła rzymskokatolickiego, w każdej tradycji dochodzi do rozłamów: prezbiterianie oddzielają się od prezbiterian, anglikanie od anglikanów, luteranie od luteranów, metodyści od metodystów. Co więcej, bardziej logicznie (i biblijnie) spójnym stanowiskiem jest albo stanowisko rzymskie, albo kongregacyjne, a nie coś pomiędzy. Rzym jest spójny, ponieważ mówi, że wszystkie poszczególne kościoły powinny być zjednoczone w *wierze* (Ewangelii) i *porządku* (władzy instytucjonalnej), i działa zgodnie z tym. Kościoły kongregacyjne są spójne, ponieważ twierdzą, że wszystkie poszczególne kościoły powinny być zjednoczone w *wierze*, ale *nie w zakresie porządku*. Porządek jednoczy tylko lokalny kościół. Wszyscy inni powołują się na znaczenie jedności w wierze i porządku, ale potem zaprzeczają temu twierdzeniu, jednocząc się tylko z własnym szczepem kościołów, nie jednocząc się bardziej z kościołami w innych tradycjach niż kościoły kongregacyjne. Pytanie brzmi, czy jedność między lokalnymi kościołami, do której wzywa Nowy Testament, obejmuje porządek instytucjonalny, czy nie? Jeśli

tak, to Rzym ma rację, a te kościoły są nieposłuszne, oddzielając się od siebie nawzajem. Jeśli nie, kościoły kongregacyjne mają rację, a tamte kościoły zaprzeczają władzy, która należy do ich własnych członków.

Więcej na temat jedności można znaleźć w rozdziale poświęconym jedności kościoła w książce *Baptist Foundations*.

Kongregacjonalizm prowadzi do doktrynalnego i moralnego chaosu, ponieważ nie ma żadnej wyżej postawionej władzy. W końcu, kto pociąga kongregację do odpowiedzialności?

Krytyka dotyczy obu stron, albo nawet wszystkich! Kto pociąga presbiterium do odpowiedzialności? Zgromadzenie ogólne, biskup, synod czy papież? Co więcej, można z łatwością argumentować, że denominacje, w których władza znajduje się poza lokalnym kościołem, mają gorsze osiągnięcia w zakresie wierności Piśmie Świętemu. Wystarczy pomyśleć o Rzymie i jego odejściu od wierności Biblii, które wywołało XVI-wieczną reformację protestancką, lub o głównych wyznaniach protestanckich, z których niektóre kwestionują, a nawet wprost zaprzeczają biblijnemu autorytetowi. A kiedy denominacja staje się niewierna, każdy kościół zostaje zainfekowany. Kiedy jednak kościół kongregacyjny staje się niewierny, choroba jest względnie opanowana.

Powinniśmy uczyć się naszego systemu zarządzania kościołem z Biblii, ale warto zauważyć, że większość myślicieli politycznych – podobnie jak pierwsi założyciele Ameryki – wiedziała, że odpowiedzialność polityczna działa najlepiej, gdy władza jest spychana w dół, a nie w górę do króla. Czy powinniśmy uczynić rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedzialnym poprzez podporządkowanie go Organizacji Narodów Zjednoczonych?

Biblia wyraźnie daje władzę starszym (np. 1Tm 5:17; Hbr 13:7, 17). Nie daje jednak wyraźnie władzy zgromadzeniom.

Po pierwsze, Mateusza 18 wyraźnie udziela upoważnienia zgromadzeniom. W tekście nie ma nic, co zalecałoby odczytywanie „zboru” jako starszych, a jest kilka powodów, by tego nie robić (np. trajektoria liczbowa wersetów od 15 do 17; sposób, w jaki pierwotni czytelnicy rozumieli termin „zbór”). Po drugie, Paweł, co niezwykle, traktuje zbory, do których pisze, jako równe sobie. W 1 Liście do Koryntian mówi, że już wydał wyrok na grzesznika (5:3), a następnie wzywa kościół do uczynienia tego samego (w. 4–5; 12). Podobnie w Liście do Galacjan 1 i w innych miejscach.

Więcej na temat autorytetu zboru można znaleźć w 4 rozdziale tej książki oraz w książce *Don't Fire Your Church Members*.

Czy Dzieje Apostolskie 15 nie stanowią przykładu rady przywódców sprawującej władzę nad wieloma kościołami?

W Dziejach Apostolskich 15 warto zauważyć kilka rzeczy. Po pierwsze, apostołowie byli obecni i twierdzili, że Duch Święty zgodził się z ich decyzją. Po drugie, głównym celem Łukasza w tym fragmencie nie jest ustanowienie wytycznych dla porządku politycznego, ale wyjaśnienie, co wczesny kościół ustalił w odniesieniu do obrzezania i jego roli w zbawieniu oraz członkostwie w kościele. Ludzie pytali: Czy muszę stać się Żydem, aby zostać chrześcijaninem?

Zastanówmy się więc, czy list z Jerozolimy jest wiążący dla dzisiejszych kościołów na mocy autorytetu kościoła w Jerozolimie, czy też na mocy jego włączenia go do Pisma Świętego? Odpowiedź na to pytanie wskaże, jaki rodzaj autorytetu nosił list wysłany z Jerozolimy – kościelny, czy wyjątkowo apostołowski.

O ile nie chcesz argumentować, że kościół jerozolimski jest instytucjonalnie powiązany z twoim kościołem (tak jak to czyni Rzym), to opuszczasz poprzeczkę, twierdząc, że Dzieje Apostolskie 15 nie zawierają żadnych prawdziwych instrukcji dotyczących ustroju politycznego kościoła. Zamiast tego, inspirowany Duchem Świętym, napisany przez apostołów list, który został wysłany z kościoła w Jerozolimie, powinien być traktowany prawie jak każdy inny list Nowego Testamentu.

Nie jest on wiążący pod względem autorytetu kościelnego, ale jako wiarygodne instrukcje apostołskie, które ostatecznie zostały kanonizowane jako natchnione Duchem Świętym, apostołskie Pismo Święte.

Więcej na temat Dziejów Apostolskich 15 można znaleźć w 6 rozdziale książki *Don't Fire Your Church Members*.

Kongregacjoniści jedynie mówią o autorytecie starszego. Czinią jego przywództwo doradczym.

Ta krytyka traktuje autorytet jako jedną rzecz, podczas gdy Biblia ustanawia kilka rodzajów autorytetu w kościele, z których wszystkie współpracują ze sobą. Autorytet starszego, w kongregacjonalistycznej koncepcji, jest prawdziwym autorytetem, ponieważ (1) Bóg go ustanowił (np. Dz 20:28); (2) posiada niebiańską i eschatologiczną sankcję, co oznacza, że Jezus potępi bezprawne akty nieposłuszeństwa wobec autorytetu starszego w dniu ostatecznym; (3) ta sankcja czasów ostatecznych powinna obciążać sumienie wierzącego; oraz (4) wzór nieskruszonej niesubordynacji wobec starszych jest potencjalną podstawą do dyscyplinowania przez kościół. Więcej informacji na temat władzy starszych można znaleźć w rozdziale 5 zarówno tej książki, jak i w *Don't Fire Your Church Members*.

Kongregacjonalizm jest nieefektywny i utrudnia załatwianie spraw.

W porównaniu z innymi formami rządów w kościele, tak, kongregacjonalizm może być nieefektywny. Ale tak samo jest z uświęceniem. Nieefektywność kongregacjonalizmu jest w istocie nieefektywnością chrześcijańskiego rozwoju. Ogółem, proces uczenia się jest nieefektywny. Zadaniem pastora, podobnie jak rodzica, jest nie tylko podejmowanie decyzji, ale także uczenie członków podejmowania dobrych decyzji. I tak, wymaga to powolnej, ostrożnej pracy pasterskiej. Osoba, która nie ma do tego cierpliwości, prawdopodobnie nie powinna być pastorem. Dobrą alternatywą dla niego może być biznes!

Kongregacjonalizm jest tylko odbiciem zachodniej demokracji. Jest to idea współczesna, a nie biblijna.

Po pierwsze, mechanizmy demokratyczne były powszechnie stosowane w starożytnym świecie – wszędzie, od starożytnej Grecji, przez republikę rzymską, po społeczności żydowskie w Qumran. Po drugie, wzmianki o kongregacjonalizmie można znaleźć zarówno we wczesnym kościele (od Didache, przez Klementa, aż po Cypriana), jak i w kościele reformowanym (patrz Luter i Kalwin). Po trzecie, odnowienie współczesnych form kongregacjonalizmu (1500) poprzedziło

odnowienie współczesnych form demokracji (1700). Po czwarte, kongregacjonalizm, właściwie rozumiany, nie jest demokracją, ale rządem mieszanym.

Więcej na temat historii kongregacjonalizmu i demokratycznych mechanizmów w starożytnym świecie można znaleźć w 4 rozdziale książki *Don't Fire Your Church Members*.

W Biblii nie ma przykładu głosowania wszystkich członków.

Owszem, jest. Spójrz na to, co znaczna część komentatorów mówi o słowie większość w 2 Koryntian 2:6. Biblia w rzeczywistości nigdy nie pokazuje sesji, prezbiterium, synodu czy kolegium kardynałów głosujących, ponieważ oczywiście *nie ma ich w Biblii!* (Każdą formą systemu zarządzania wykorzystuje jakiś rodzaj głosowania. Pozostaje tylko pytanie, kto głosuje.)

Wreszcie, głosowanie jest formą, a nie elementem, co oznacza, że istnieje pewna elastyczność w zależności od kontekstu. Kościoły mogą również podejmować decyzje poprzez konsensus, inny mechanizm lub formę.

Kongregacjonalizm pozwala owcom zwolnić pasterza (jak w przypadku Jonathana Edwardsa). To nie ma żadnego sensu!

W takim razie to, co mówi Paweł nie ma sensu, ponieważ to właśnie przedstawia. Mówi kościołom w Galacji,

aby wyrzuciły jego lub anioła z nieba za głoszenie fałszywej ewangelii (Ga 1:6–9). Nie oznacza to, że zbory mogą zwalniać swoich pastorów, kiedy tylko zechcą. Potrzebują do tego biblijnych podstaw. Prawdopodobnie zbor Jonathana Edwarda popełnił błąd, zwalniając go, nawet jeśli miał do tego prawo. Uzasadnione mechanizmy mogą być użyte w niewłaściwy sposób.

„Owce” nie mają władzy.

To prawda, ale obywatele mają (zobacz Ef 2:19; Flp 3:20; Hbr 8:11). A „owce” to tylko jedna z metafor określających członków kościoła. Nie nadużywaj jej.

Kongregacjonalizm to tylko rządy tłumu, zwłaszcza gdy ludzie zaczynają głosować nad każdą sprawą!

Tak, w swojej najbardziej niezdrowej formie. A prezbyterianizm i episkopalizm są tyranią... w swoich najbardziej niezdrowych formach. Każdy system ma swoje niezdrowe wersje. W imię wierności powinniśmy zawsze pytać: „Co jest biblijne?”. Ze względu na sprawiedliwość powinniśmy oceniać inne systemy na podstawie ich zdrowych przykładów, a nie niezdrowych.

A zbory nie powinny głosować nad wszystkim! Więcej na temat tego, kiedy kongregacje powinny głosować, można znaleźć w 4 rozdziale zarówno tej książki, jak i *Don't Fire Your Church Members*.

Kongregacjonalizm prowadzi do dyktatury i kultu jednostki.

Podobnie jak w poprzednim pytaniu, jest to kolejna (i zupełnie przeciwna) niezdrowa forma kongregacjonalizmu, a każdy ustrój ma swoje niezdrowe formy. Problemem nie jest tu zbór, ale przywódca. Zadaniem pastora jest prowadzenie uczniów i szkolenie innych liderów – nawet zastępców – tak, aby kościół mógł być prowadzony przez wielu pastorów lub starszych. Kiedy pastor pozwala swojemu zborowi pokładać nadzieję w nim, a nie w Słowie Bożym, i kiedy nie przekazuje innym autorytetu, nie jest pasterzem podobnym do Chrystusa.

Cały kościół nie mógł spotykać się w jednym miejscu w miastach starożytnego basenu Morza Śródziemnego.

Wielotysięczny kościół w Jerozolimie spotykał się w jednym miejscu (Dz 2:46; 5:12; 6:2). Odbyło się nawet spotkanie członków w celu omówienia struktury kościoła (6:2).

Kongregacjonalizm sprzyja sporom i umożliwia niedojrzałym wierzącym wywieranie wpływu.

Być może, ale nie da się zrobić omletu bez rozbicia jajek. To właśnie możliwość podejmowania decyzji zapewnia możliwość dojrzewania i rozwoju. Zasady

kongregacyjne dają niedojrzałym członkom możliwość ćwiczenia „mięśni uległości” poprzez naukę podporządkowywania się przywództwu starszych, a także „mięśni mądrości i rozeznania” poprzez pracę na rzecz ochrony Ewangelii. Przywództwo starszych zapewnia szkolenia, których potrzebują. Z drugiej strony, system prowadzenia przez starszych odbiera zborowi możliwość nauki i rozwoju.

Więcej informacji na temat szkolenia niedojrzałych członków można znaleźć w rozdziałach 1 i 2 tej książki.

Zasady kongregacjonalizmu nie chronią Ewangelii ani doktrynalnej wierności, ponieważ kongregacja nie jest wyszkolona teologicznie ani ordynowana.

Duch Święty nie potrzebuje szkolenia, a zamieszkuje On każdego członka zboru. Dlatego każdy członek powinien posiadać podstawową wiedzę na temat Ewangelii. Zaprzeczanie temu oznacza zaprzeczanie obietnicom nowego przymierza (zob. Jr 31:33–34). Ponadto rządy zboru nie pozbawiają zgromadzenia przywództwa starszych. Wreszcie, denominacje mają prawdopodobnie gorszą historię podążania za liberalizmem niż kościoły kongregacyjne.

Biblia konsekwentnie przedstawia model jednego przywódcy: Adama, Abrahama, Mojżesza, Dawida i Jezusa.

Po pierwsze, nie. Pomyślmy o doradcach Mojżesza, o kapłanach i prorokach kontrolujących króla lub o liczbie starszych w kościołach. Po drugie, zastanów się, kim jest Adam? On jest zwyczajnym człowiekiem – reprezentuje wszystkich. A kim jest Chrystus? Drugim Adamem i zwyczajnym człowiekiem (Rz 5:12–18). Mieli do wykonania wyjątkowe zadanie, ale obaj przedstawili wzór panowania dla ludzkości. Tylko jednemu się udało, a teraz powołał nową ludzkość, by panowała z Nim na wieki.

Biblia nie przedstawia konkretnej, jedynej formy zarządzania kościołem.

Aby dokonać takiej krytyki, trzeba pokazać, w jaki sposób różne punkty nacisku w różnych tekstach są sprzeczne, a nie stanowią uzupełniających się części większego obrazu. Nie jestem pewien, jak mógłbyś to zademonstrować. Istnieje kilka wyjątkowych historycznych elementów służących zbawieniu, takich jak urząd apostołów, ale nie znam żadnego tekstu, który nie pasowałby do obrazu przywództwa starszych i władzy zborowej.

Większy problem z tą krytyką polega na tym, że traktuje ona Biblię jak księgę greckiej filozofii politycz-

nej. Poszukuje ona dyskusji w stylu Arystotelesa na temat trzech różnych modeli rządów. Hebrajski umysł był jednak bardziej zainteresowany właściwą naturą relacji (czy są one święte i sprawiedliwe?) oraz tym, kogo Bóg upoważnił do robienia czego. Jeśli po prostu zadasz to ostatnie pytanie, znajdziesz biblijny system zarządzania kościołem.

Jeśli ten system zarządzania kościołem jest tak jasny w Biblii, dlaczego istnieje tak wiele opinii na ten temat?

Z tego samego powodu, dla którego istnieje wiele opinii na temat każdego obszaru doktryny: jesteśmy ograniczeni i upadli. Ponadto temat rządów w kościele obejmuje struktury władzy, co oznacza, że będzie on szczególnie sporny. Rozwiązaniem nie jest zaprzeczanie, że Biblia odnosi się do kwestii władzy, ale cięższa praca nad odpowiedzią na pytanie, co na ten temat mówi Pismo Święte.

Kongregacjonalizm jest modelem statycznym, który nie pozwala na adaptację kulturową.

To tak, jakby powiedzieć, że głoszenie Biblii lub Wieczerza Pańska są statyczne i nie pozwalają na adaptacje kulturowe. W pewnym sensie to prawda. Te elementy są powszechne. Mogą jednak przybierać różne formy w różnych kontekstach.

Czy Twój kościół jest zdrowy?

Misją wydawnictwa 9Marks jest przekazywanie przywódcom zborów biblijnej wizji i praktycznych narzędzi, aby poprzez zdrowe kościoły Boża chwała była rozgłaszana na całym świecie.

Pragniemy pomóc kościołom w pielęgnowaniu dziewięciu cech świadczących o ich zdrowiu, którym jednak często nie poświęca się wystarczająco dużo uwagi. Są to:

1. Głoszenie ekspozycyjne
2. Doktryna Ewangelii
3. Biblijne zrozumienie nawrócenia i ewangelizacji
4. Biblijne członkostwo w kościele
5. Biblijna dyscyplina kościelna
6. Biblijna troska o uczniostwo i wzrost
7. Biblijne przywództwo kościoła
8. Biblijne zrozumienie praktyki modlitwy
9. Biblijne zrozumienie i praktyka misji

Wydawnictwo 9Marks oferuje artykuły, książki, recenzje książek oraz magazyn online. Organizujemy konferencje, rejestrujemy wywiady i proponujemy inne narzędzia mające wesprzeć kościoły w misji ukazywania światu Bożej chwały.

Odwiedź naszą stronę internetową, aby znaleźć materiały w ponad 40 językach; rejestrując się otrzymasz bezpłatny periodyk online. Na stronie zobaczysz również pełną listę naszych witryn w różnych językach: 9marks.org/about/international-efforts

**Książki wydawnictwa 9Marks
opublikowane przez Fundację Ewangeliczną**

Seria Budowanie zdrowych kościołów:

| | |
|--|-----------------------------------|
| <i>Członkostwo w kościele</i> | <i>Kim jest Jezus?</i> |
| <i>Czym jest ewangelia?</i> | <i>Misja</i> |
| <i>Diakoni</i> | <i>Modlitwa</i> |
| <i>Dlaczego mam ufać Biblii?</i> | <i>Nawrócenie</i> |
| <i>Dyscyplina w kościele</i> | <i>Starsi w kościele</i> |
| <i>Dziewięć cech zdrowego kościoła</i> | <i>Teologia biblijna</i> |
| <i>Ewangelizacja</i> | <i>Uczniostwo</i> |
| <i>Głoszenie ekspozycyjne</i> | <i>Wspólne uwielbienie</i> |
| <i>Jak wygląda zdrowy kościół?</i> | <i>Zdrowa nauka</i> |
| | <i>Zdrowi członkowie kościoła</i> |

Seria Podstawy funkcjonowania kościoła:

- Jak rozumieć Wielkie Posłannictwo?*
- Jak rozumieć chrzest?*
- Jak rozumieć Wieczerzę Pańską?*
- Jak rozumieć autorytet kościoła?*
- Jak rozumieć dyscyplinę kościelną?*
- Jak rozumieć przywództwo w kościele?*

Książki można zamówić poprzez stronę:

www.fewa.pl

lub pisząc na adres: Fundacja Ewangeliczna
ul. Myśliwska 2, 87-100 Toruń



Jak rozumieć autorytet kościola?

Publikacja *Jak rozumieć autorytet kościoła?* jest ostatnią z serii sześciu książek pod wspólnym tytułem: *Podstawy funkcjonowania Kościoła.*

Na serię składają się opracowania na poniższe tematy:

- Jak rozumieć chrzest?
- Jak rozumieć dyscyplinę kościelną?
- Jak rozumieć Wielkie Posłannictwo?
- Jak rozumieć Wieczerzę Pańską?
- Jak rozumieć przywództwo w kościele?
- Jak rozumieć autorytet kościoła?

